

DOLNOŚLĄSKA

Solidarność

Nr 5 (297) • Wrocław, 27.05.2010 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

2 Relacja z obrad
Zarządu Regionu

5 Zorganizowani mają
lepiej

12 Konferencja w OIP

16 Niebezpieczni dla
władzy

W obronie mediów publicznych



Czytaj na str. 4

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Region Dolny Śląsk zwraca się z apelem do wszystkich struktur Związku oraz do każdego, komu droga jest pamięć o ks. Jerzym Popiełuszcze. Wesprzyjmy cenną inicjatywę proboszcza parafii p.w. Najświętszej Marii Panny Królowej Pokoju na wrocławskich Popowicach i ufundujmy w tamtejszym kościele witraż z podobizną tak przez nas kochanego i szanowanego ks. Jerzego. Niech będzie to w roku Jego beatyfikacji widomym znakiem dla modlących się w tej świątyni, że pamiętamy o Nim i nie zapomnimy.

Wpłaty na ten cel prosimy kierować na konto – BZ WBK SA 2 O/Wrocław
30 1090 2402 0000 0006 1000 0366
z dopiskiem Witraz ks. Jerzego

Msza za więźniów i internowanych w PRL

W niedzielę 27 czerwca o godzinie 12 w Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia przy Alei Pracy we Wrocławiu zostanie odprawiona uroczysta Msza Święta w intencji byłych internowanych, aresztowanych i wszystkich więźniów politycznych w PRL.

Serdecznie zapraszają: Internowani,
Duszpasterstwo Ludzi Pracy,
Region Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”,
Ojcowie Jezuici.

Do wzięcia udziału w uroczystości zapraszamy poczty sztandarowe NSZZ „Solidarność” i organizacje patriotyczne.

Podwyżki w LG Display

Komisja zakładowa NSZZ „Solidarność” przy LG Display zakończyła negocjacje placowe.

Od 1 kwietnia obowiązują już nowe stawki bazowe. W związku z rozwojem firmy trwa rekrutacja nowych pracowników.

W ubiegłym roku nie było w LG Display podwyżek. Jak mówi przewodnicząca KZ Małgorzata Franeczek, nikt nie mógł przewidzieć, jak się sytuacja na rynku rozwine, dlatego wprowadzono jedynie premię kwartalną. – Uzgodniliśmy z dyrekcją jedynie, że jeżeli kryzys nas nie dosięgnie, to w roku 2010 będziemy negocjować podwyżkę stawek bazowych.

Negocjacje rozpoczęły się w połowie lutego. Przeciętne wynagrodzenie w firmie wzrosło średnio o 10%. Jesteśmy bardzo zadowoleni z przebiegu negocjacji i profesjonalnego podejścia naszego dyrektora Zbigniewa Miedzińskiego, który reprezentuje firmę w rozmowach ze związkiem. W negocjacjach udział brał również wiceprezes Won Kyu Lee. Jak zawsze pozostał w nas pewien niedosyt, ale nie jest tak najgorzej – oceniają przebieg rozmów związkowcy z LG.

Ponadto Małgorzata Franeczek została wybrana na funkcję zastępcy przewodniczącego Sekcji Krajowej Przemysłu Teleelektronicznego. W skład prezydium wszedł również Adam Kawiński – skarbnik KZ przy LG Display.

– Wiele firm niestety zostało zlikwidowanych i dlatego musimy skupić się na poszukiwaniu wsparcia w nowych zakładach pracy, gdzie funkcjonuje zakładowa „Solidarność” – powiedziała o najważniejszych planach sekcji na najbliższą kadencję Małgorzata Franeczek.

Sekcje opuścili natomiast związkowcy z Dolamu, którzy przenieśli się do sekcji zbrojeniowej.

– Jest to wielka strata dla naszej sekcji. Dzięki nim jesteśmy w tym miejscu i serdecznie dziękuję, w szczególności Andrzejowi Musiałkowi, za wszelką pomoc – podkreśliła nowa wiceprzewodnicząca.

PAWEŁ CHABIŃSKI

Związek i polityka

Podczas majowego posiedzenia Zarządu Regionu członkowie dolnośląskiej „Solidarności” kontynuowali dyskusję na temat relacji pomiędzy działalnością Związku a polityką

Nawiązując do zbliżających się wyborów prezydenckich zastępca przewodniczącego Regionu Kazimierz Kimso zwrócił uwagę, że jest to czas szczególny – po tragedii w Smo-

Solidarność zdaniem przedstawicieli dolnośląskiej „S” powinna spisać umowę z ugrupowaniem, które realizowałoby program prospołecznej polityki. Nie miejsca na listach dla działaczy



FOT. MARGIN RACZKOWSKI

leńsku istnieje niebezpieczeństwo, że liberalna Platforma Obywatelska może przejąć pełnię władzy w kraju. Z tego m.in. powodu popiera kandydaturę Jarosława Kaczyńskiego. Wielu działaczy podzieliło ten pogląd, choć niektórzy zaznaczali, że poparcie dla lidera Prawa i Sprawiedliwości nie można utożsamiać z poparciem Związku dla tej partii. W perspektywie zbliżających się jesienią wyborów samorządowych a w przyszłym roku parlamentarnych,

Związku, ale pakiet ustaw powinien być treścią kontraktu – mówił m.in. Ireneusz Besser.

Przewodniczący dolnośląskiej „S” pytany o jego wypowiedzi w mediach, w których dystansował się od poparcia dla Jarosława Kaczyńskiego zaznaczył, że stoi za tym pamięć o doświadczeniach z AWS kiedy Związek manifestował przeciwko polityce rządu, któremu wcześniej udzielił poparcia. W dyskusji powrócono do tego okresu

i wielu działaczy zajęło się rozważaniem przyczyn niepowodzenia tego projektu politycznego. Jak zauważył Paweł Knap, jedną z przyczyn była koalicja AWS z Unią Wolności.

Działacze po wysłuchaniu informacji z prac prezydium ZR i Komisji Krajowej postanowili uchylić decyzję Komisji Zakładowej przy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych we Wrocławiu o usunięciu ze swoich szeregów Wojciecha Adamczyka.

Przewodnicząca Regionalnej Komisji Rewizyjnej Mirosława Drużbicka przedstawiła informację o kontroli Zarządu Regionu.

Wyrejestrowano Regionalny Sekretariat Oświaty i Wychowania i powołano w to miejsce Międzyregionalną Sekcję Oświaty i Wychowania, gdyż nowa struktura swoim zasięgiem obejmie oświatowców z Głogowa (Zagłębie Miedziowe).

Kierująca pracami Regionalnej Komisji Wyborczej Maria Zapart poinformowała zebranych, że do RKW wpłynęło 413 protokołów od organizacji związkowych. Oznacza to że niemal 90 organizacji albo nie przeprowadziło wyborów w terminie albo nie dopełniło obowiązku przesłania dokumentów wyborczych do

Regionu.

Zatwierdzona jest lista delegatów na czerwcowe WZD. Na 202 przedstawicieli dolnośląskiej „Solidarności” 53, stanowić będą delegatki.

Z różnych organizacji napłynęły stanowiska popierające kandydaturę Kazimierza Kimso na stanowisko szefa Regionu, min. od „S” na Politechnice Wrocławskiej, w Hydralu, Volvo i Nordisie.

MR



Zorganizowani mają lepiej

Dlaczego zapisałam się do związku?

Mój ojciec był związkowcem, mój mąż jest związkowcem i ja też jestem związkowcem. Mając świadomość, że związek zawodowy jest jedyną siłą mogącą się przeciwstawić pracodawcy, szczególnie w obecnych trudnych czasach świadomego wyzysku ludzi pracy przez koncerny światowe, które chcą tylko generować zyski kosztem szeregowego robotnika, muszę być związkowcem.

Dlaczego wybrałam „Solidarność”?

Jest to największy, najmocniejszy, jedyny, pierwszy w wolnym kraju związek zawodowy robotników. Związek, który spowodował przewrót i doprowadził do upadku komunizmu w Europie. Jest to związek mający wiele narzędzi do egzekwowania praw pracowniczych, posiadający wielu znakomitych ekspertów prawa pracy, które nagminnie są łamane.

Zatracił on swoją waleczność i m.in. dlatego jestem działaczem, aby to zmienić.

Co udało się wspólnie osiągnąć?

Lista naszych osiągnięć jest bardzo długa, wszystkie są dla nas bardzo ważne. M.in. Negocjowanie i podpisywanie porozumień płacowych, polepszających warunki płacowe pracowników, co roku od rozpoczęcia naszej działalności związkowej w LG Display Poland. Wypracowanie poprawnych relacji z pracodawcą – jesteśmy traktowani jako partner w rozmowach.



FOT. DRZ

Małgorzata Franeczek
LG Display Poland
Biskupice Podgórne

Volvo Wrocław – spór zbiorowy

Jeśli będziemy jednością możemy osiągnąć cel – przekonywał kilkusetosobową załogę wrocławskiego Volvo, przewodniczący zakładowej „Solidarności” Bogusław Jurgielewicz podczas zebrania informacyjnego zorganizowanego 25 maja br. na parkingu pod zakładem

Powodem zwołania masówki była aktualna sytuacja w firmie. W końcu maja wygasa porozumienie zawarte z zarządem w czasie kryzysu. Wówczas „Solidarność” za cenę utrzymania miejsc pracy zgodziła się m.in. na zmienione warunki zatrudnienia oraz elastyczny czas pracy. Przyjęte rozwiązania były niekorzystne dla pracowników,

którzy z dnia na dzień dowiadawali się np. że będą musieli pozostać w pracy dłużej a za wykonaną pracę nie otrzymają dodatkowego wynagrodzenia tylko czas wolny.

Z powodu kryzysu nie było w ubiegłym roku podwyżek płac.

Pomimo podpisanego porozumienia, które miało chronić miejsca pracy, firma zwalniała

pracowników z przyczyn ekonomicznych oraz zaczęła korzystać z pracowników agencji pracy tymczasowej.

W październiku ubiegłego roku związkowcy z Volvo po przeanalizowaniu sytuacji zakładu żądali m.in. podwyżki, która zniwelowałaby skutki inflacji.

Kilkumiesięczne rozmowy z zarządem nie przyniosły oczekiwanych przez załogę rezul-

tatów, czego efektem było podjęcie w kwietniu br. przez Komisję Zakładową uchwały wszczynającej spór zbiorowy.

Po przeprowadzonych rozmowach w dniu 24 maja br. podpisany został protokół rozbieżności.

O tych wszystkich faktach poinformował zebranych pracowników wychodzących z pracy do domu Bogusław Jurgielewicz.

Spotkanie na parkingu, zgromadziło około 500 osób.

Przewodniczący Komisji Zakładowej przedstawił zebranym kolejne kroki jakie zgodnie z obowiązującym prawem podejmie organizacja związkowa. W razie zaakceptowania przez strony sporu zbiorowego mediatora z listy ministerstwa pracy, prowadzone będą dalsze rozmowy, aż do takiego zbliżenia

stanowisk, które zakończy się podpisaniem porozumienia.

Przewodniczący „Solidarności” w Volvo wyraził nadzieję, że do rozwiązania sytuacji w zakładzie dojdzie poprzez konstruktywne i rzeczowe rozmowy. – Ktoś patrzy na wyniki ekonomiczne, bo rzeczywiście są ważne, ale najważniejszym kapitałem każdej firmy są pracownicy i przecież słyszeliśmy od przedstawicieli zarządu, że jesteśmy wspianą drużyną! – powiedział.

Obecny na spotkaniu z załogą Kazimierz Kimso zauważył, że kryzys stał się wygodnym pretekstem dla pracodawców, aby oszczędzać na pracownikach. Zastępca przewodniczącego dolnośląskiej „S” zapewnił zebranych, że działania „Solidarności” Volvo Wrocław mają pełne poparcie w Regionie Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”.

MARCIN RACZKOWSKI



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Aktualności

między pracą a życiem odczuwają zarówno pracownicy, jak i pracodawcy. Praca, rodzina, czas wolny to sfery życia, które powinniśmy równoważyć, aby prowadzić pełne stabilizacji życie – zadeklarowali m.in. Janusz Łaznowski i Andrzej Kalisz.

MR

Wspólny projekt

Wponiedziałek 24 maja przewodniczący Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” Janusz Łaznowski podpisał w raz z Andrzejem Kaliszem, przewodniczącym Związku Pracodawców Dolnego Śląska porozumienie w sprawie realizacji unijnego projektu Praca – Życie – Równowaga. Liderem projektu jest nasz Region, a Związek Pracodawców Dolnego Śląska partnerem.

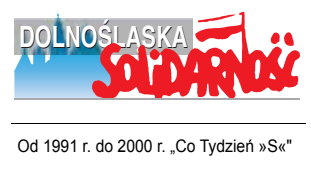
Projekt wychodzi naprzeciw oczekiwaniom pracodawców i pracowników Dolnego Śląska i podejmuje inicjatywę mającą na celu opracowania standardów Programu Praca – Życie – Równowaga (WLB). W warunkach współczesnej gospodarki pod wpływem procesów globalizacji, zaostrzającej się konkurencji, pracy w wydłużającym się czasie pracy, przy stereotypowym funkcjonowaniu modelu rodziny

mamy do czynienia z rosnącymi trudnościami w łączeniu życia osobistego z życiem zawodowym. Konsekwencje braku równowagi to m.in. stres, frustracja,

niższa jakość świadczonej pracy, konflikty, brak satysfakcji z pracy, przesuwanie w czasie urodzin pierwszego dziecka. Negatywne skutki zachwianej równowagi



FOT. MARCIN RACZKOWSKI



Od 1991 r. do 2000 r. „Co Tydzień »S«”

Redagują:

Marcin Raczkowski
(redaktor naczelny),
Paweł Chabiński

Skład komputerowy:
Sławomir Kowalik

Adres:

53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5
I piętro, pok. 117
tel.: 071 78 10 157;
faks: 071 355 15 65

e-mail:

redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

Wydawca: Region Dolny Śląsk
NSZZ „Solidarność”

Druk: NORPOL-PRESS

Nakład: 7000 egz.

Numer zamknięto:
26.05.2010 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Zarządu Regionu „S” D. Śląsk:
www.solidarnosc.wroc.pl

W obronie TVP

Okolo 150 osób wzięło udział w pikiecie pod siedzibą TVP we Wrocławiu 19 maja, w tym związkowcy z innych ośrodków regionalnych

Obecny był m.in. Jarosław Najmoła – przewodniczący Sekretariatu Kultury i Środków Przekazu. Kolejne demonstracje planowane są pod regionalnymi oddziałami telewizji publicznej w Poznaniu, Rzeszowie i Krakowie, a ostatnia – największa przy ul. Woronicza w Warszawie.

– Spadek wpływów z abonamentu jest skutkiem słów premiera o nieposłuszeństwie i niepłacenie abonamentu radio-telewizyjnego obowiązującego w Polsce. Żadne inne źródła finansowania telewizji nie zostały przy tym wskazane – przypomniał Stanisław Melski – aktor Teatru Polskiego we Wrocławiu. – Określając abonament mianem komunistycznego przeżytku, nie dostrzega się, że w innych państwach, np. w Niemczech, abonament ściągany jest w największą bezwzględnością – oczywiście w Polsce musi być inaczej – mówił z ironią Melski.

Kazimierz Kimso – zastępca przewodniczącego dolnośląskiej „Solidarności” zwrócił uwagę na fakt, że przed 30 laty „Solidarność” walczyła również o to, żeby media publiczne oddać w ręce społeczeństwa, a nie aparatu państwowego. – Zgromadziliśmy się tutaj, żeby bronić tej prawdy, po to żeby przeciwstawić się zawłaszczeniu przez różne grupy naszej Polski. – Nie dopuścimy

do likwidacji tego ośrodka. To w tym miejscu są przedstawiane i emitowane problemy zwykłych mieszkańców naszego miasta. Telewizja często pokazuje problemy, które nie wszystkim się podobają i jeśli ona zniknie, nie będziemy mieli możliwości konfrontowania słów polityków z rzeczywistością. – A co będzie

z rządu i ludzie w parlamencie – nie ma innej drogi – twierdzi. – Politycy przecież wiedzą, że ośrodki nie mają z czego żyć. Można przecież stworzyć nowelizację ustawy lub nawet napisać ją od nowa. Uważamy, że abonament jest najlepszą formą finansowania telewizji publicznej, bo pieniądze płyną bezpośrednio od widza.

Oddział regionalny TVP Wrocław stoi przed faktem kolejnych zwolnień grupowych. Jak się nieoficjalnie mówi, pracę może stracić nawet 50 pracowników ze 120 osobowej kadry. – Widziałem



Protestowali przedstawiciele wielu branż m.in. z Hydralu.

jeśli kiedyś jakiś polityk wezwie nas, żebyśmy nie płacili podatków? Nie będzie policji, wojska służby, zdrowia? – pytał retorycznie Kazimierz Kimso.

Przed upolitycznieniem protestu bronił Grzegorz Matkowski – przewodniczący KZ w TVP Wrocław – żeby coś zrobić w naszej sprawie, muszą zrobić to ludzie

słupki, które zostały przydzielone każdemu oddziałowi. Wydaje się, że są to największe zwolnienia, które spustoszą oddziały TVP doszczętnie – ostrzegł Grzegorz Matkowski.

– Będziemy robić wszystko, żeby bronić naszych członków związku i ludzi, którzy coś znaczą dla naszej firmy. Za wszel-

ką cenę będziemy chcieli obniżyć słupki, które nam zaproponowano – obiecuje przewodniczący KZ w TVP Wrocław.

W grudniu 2009 roku prace w Telewizji Polskiej straciło blisko 400 osób. Malejące wpływy z abonamentu radio-telewizyjnego sprawiły, że obniżono pensje pracowników o 30%. Z anteny regionalnej telewizji zniknęło wiele programów, w tym poranne Fakty, które cieszyły się dużą popularnością wśród mieszkańców Dolnego Śląska. Inne programy, żeby przetrwać musiały szukać prywatnych sponsorów.

PAWEŁ CHABIŃSKI



Grzegorz Matkowski, Stanisław Melski (przy mikrofonie).

Stanowisko

**Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”
ws. sytuacji w telewizji publicznej**

Nie niszczy dorobku ośrodków regionalnych

Zarząd Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność” wyraża kategoryczny sprzeciw wobec niejasnej polityki dotyczącej finansowania mediów publicznych i systematycznego niszczenia regionalnych ośrodków TVP. Proces ten szczególnie nasilił się po spadku wpływu z abonamentu, spowodowanym zachętą Pana Premiera do niepłacenia abonamentu obowiązującego zgodnie z ustawą o radiofonii i telewizji w Polsce, nie wskazując jednocześnie innych źródeł finansowania telewizji publicznej.

Postępująca marginalizacja ośrodków regionalnych to w efekcie faktyczny brak programów lokalnych w ofercie telewizji publicznej. Stwarza to problem natury społecznej, głównie poprzez brak odzwierciedlenia problemów społeczności lokalnej w mediach, co stanowi zaprzeczenie fundamentu misyjnego TVP.

Jest to realizowane głównie poprzez:

- ograniczanie i likwidowanie pasm czasowych dla ośrodków regionalnych oraz dowolnie przeprowadzane bez uzgodnień zdej-mowanie i przesuwanie pasm regionalnych,
- nagminne zmiany czasu emisji jednego programu informacyjnego „Fakty” w regionalnym programie drugim oraz likwidacja tego programu w weekendy i święta (warto dodać, że to właśnie lokalna „dwójka” pozwala dotrzeć do widzów nieobjętych zasięgiem programu regionalnego),
- zmniejszanie nakładów finansowych na ośrodki regionalne oraz opieranie kolejnych „restrukturyzacji” na głębokich, grupowych zwolnieniach pracowników
- brak przewidzianego, oddzielnego miejsca dla anten regionalnych w powstającym multiplexie TVP

Malejące wpływy abonamentowe doprowadziły do sytuacji, w której ośrodki regionalne produkując jedynie lokalne programy informacyjne, nie są w stanie finansować bardziej ambitnych pozycji programowych np. teatrów, filmów dokumentalnych oraz reportaży, co skutkuje odpływem z naszego regionu do Warszawy wielu artystów, zniechęconych brakiem współpracy z regionalną TVP. Jest to zjawisko dokładnie odwrotne niż w innych cywilizowanych krajach UE, gdzie szanuje się odrębność kulturową tzw. „Małych Ojczyzn” dbając o równowagę, aby stolicy nie zdominowały regionów.

Zwracamy się do wszystkich osób, którym zależy na istnieniu publicznej telewizji regionalnej o płacenie abonamentu wbrew zachętom dzisiejszych władz, co pozwoli uniknąć nieuzasadnionych merytorycznie zwolnień pracowników i wprowadzi stabilizację w TVP.

Nie pozwólcie na niszczenie kilkudziesięciu lat dorobku ośrodków regionalnych, które są dobrem kultury narodowej Polski, będącym jednocześnie owocem wielkiego wysiłku i spuścizną dla przyszłych pokoleń!

Wrocław, 24 maja 2010r.

ZR NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk



Związkowcy przypominali, że media publiczne żyją dzięki opłatom abonamentowym

PODSTAWOWE WSKAŹNIKI EKONOMICZNO-FINANSOWE

według stanu z dnia 1.06.2010 r.

MINIMALNE WYNAGRODZENIE	
♦ od 01.01. do 31.12.2010 r. (wzrost o 3,2% w stosunku do 2009 r.)	1.317,00 zł
♦ od 01.01. do 31.12.2009 r. (wzrost o 13,3% w stosunku do 2008 r.)	1.276,00 zł

Uwaga! Minimalne wynagrodzenie przy stażu pracownika do 1 roku może być obniżone do 80%.

NAJNIŻSZE WYNAGRODZENIE	
♦ od 01.01.2001 r. (bezterminowo)	760,00 zł

PRZECIĘTNE MIESIĘCZNE WYNAGRODZENIE (ZA KWARTAŁ)	
♦ w IV kw. 2009 – 3.243,60 zł	♦ w I kw. 2010 (wzrost do IV kw. 2009 r. o 2,2%) – 3.316,38 zł

PRZECIĘTNE MIESIĘCZNE WYNAGRODZENIE W GOSPODARCE NARODOWEJ (ZA ROK)	
♦ w całym 2009 r. – 3.102,96 zł	♦ w całym 2010 r. (planowane – wzrost do 2009 r. o 1,4%) – 3.146,00 zł

PRZECIĘTNE MIES. WYNAGR. W SEKTORZE PRZEDSIĘBIORSTW Z ZYSKIEM (BEZ ZYSKU)	
♦ w IV kw. 2009 r. – 3.456,61 (3.454,58 zł)	♦ w I kw. 2010 r. – 3.340,89 zł (3.339,91 zł)

KWOTA BAZOWA	
♦ od 01.03.2010 r. do 28.02.2011 r. (wzrost do 2009 r. o 5,4%) 2.716,71	24% tej kwoty to 652,01 zł

WSKAŹNIK WALORYZACJI EMERYTUR I RENT ORAZ ZASIŁKÓW I ŚWIADCZEŃ PRZEDEMERYTALNYCH	
♦ od 01.03.2010 dla świadczeń przyznanych od 01.03.2009 r. do 28.02.2010 r.	4,62%

LIMITY DOPUSZCZALNYCH MIESIĘCZNYCH PRZYCHODÓW DLA EMERYTÓW I RENCISTÓW (70% i 130% PRZECIĘTNEGO MIESIĘCZNEGO WYNAGRODZENIA)	
---	--

♦ miesięcznie w 2010 roku		
– od 01.01. do 28.02. 2010 r.	2.179,70 zł (70%)	4.048,10 zł (130%)
– od 01.03. do 31.05. 2010 r.	2.270,60 zł (70%)	4.216,70 zł (130%)
– od 01.06. do 31.08. 2010 r.	2.321,50 zł (70%)	4.311,30 zł (130%)

UWAGA! Przychody emeryta (w wieku: kobieta do 60 i mężczyzna do 65 lat) i rencisty (bez względu na wiek) przekraczające podane wyżej wielkości powodują odpowiednio zmniejszenie (przekroczenie 70%) bądź zawieszenie emerytury, renty (przekroczenie 130%).

KWOTY MAKSYMALNEGO ZMNIEJSZENIA EMERYTURY I RENTY PRZY OSIĄGANIU PRZYCHODU POWYŻEJ 70% DO 130% PRZECIĘT. WYNAGR. (od 1.03. 2010 r. do 28.02.2011 r.)	
--	--

♦ dla emerytury lub renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy	488,67 zł
♦ dla renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy	366,53 zł
♦ dla renty rodzinnej, do której uprawniona jest jedna osoba	415,39 zł

ŚWIADCZENIA RODZINNE	
----------------------	--

Zasiłki rodzinne w zależności od wieku dziecka miesięcznie na dziecko (od 01.11.2009 r. do 31.10.2010 r.):	
– do ukończenia 5 lat – 68,00 zł	– powyżej 5 do 18 lat – 91,00 zł – powyżej 18 do 24 lat – 98,00 zł
Dodatki do zasiłku rodzinnego (od 01.11.2009 r. do 31.10.2010 r.) z tytułu:	
– urodzenia dziecka (jednorazowo, w zależności od dochodu)	1.000,00 zł
– wychowanie dziecka w rodzinie wielodzietnej (na każde i następne dziecko uprawnione do dodatku rodzinnego)	80,00 zł
– opieki nad dzieckiem w czasie korzystania z urlopu wychowawczego (miesięcznie)	400,00 zł
– samotnego wychowywania dziecka (miesięcznie na dziecko nie więcej niż 340 zł na wszystkie):	
♦ pełnosprawnego	170,00 zł
♦ niepełnosprawnego (miesięcznie na dziecko nie więcej niż 500 zł na wszystkie)	250,00 zł
– kształcenia i rehabilitacji dziecka niepełnosprawnego (miesięcznie na dziecko):	
♦ w wieku do ukończenia 5. roku życia	60,00 zł
♦ w wieku powyżej 5. roku życia do ukończenia 24. roku życia	80,00 zł
– rozpoczęcia roku szkolnego (raz w roku na dziecko – we wrześniu)	100,00 zł
– nauki dziecka w szkole ponadpodstawowej lub ponadgimnazjalnej poza miejscem zamieszkania (miesięcznie na dziecko przez 10 miesięcy – od września do czerwca następnego roku):	
♦ jeżeli mieszka i uczy się poza szkołą (np. stancja)	90,00 zł
♦ jeżeli dojeżdża do miejscowości, w której znajduje się szkoła	50,00 zł
♦ Świadczenie pielęgnacyjne – miesięcznie – w zależności od dochodu (od 01.11.2009 r. do 31.10.2010 r.)	520,00 zł
♦ Zasiłek pielęgnacyjny – miesięcznie – w zależności od dochodu (od 01.11.2009 r. do 31.10.2010 r.)	153,00 zł
♦ Tzw. „becikowe” – jednorazowo, bez względu na dochód (od 01.11.2009 r. do 31.10.2010 r.)	1.000,00 zł

Uwaga! Prawo do świadczeń rodzinnych, z wyjątkiem zasiłku pielęgnacyjnego, uzależnione jest od sytuacji materialnej danej rodziny. W okresie zasiłkowym (od 01.11.2009 r. do 31.10.2010 r.) granice dochodu w przeliczeniu na osobę w rodzinie (dochód z 2009 r.) nie mogą przekroczyć kwoty **504,00 zł** (netto) lub **583,00 zł** (netto), gdy w rodzinie wychowywane jest dziecko legitymujące się orzeczeniem o niepełnosprawności. Prawo do dodatków do zasiłku rodzinnego przysługuje, jeżeli na dziecko przysługuje zasiłek rodzinny.

INNE ZASIŁKI			
♦ Zasiłek pogrzebowy (od 01.06.2010 do 31.08.2010 r.)			6.632,76 zł
♦ Zasiłek dla bezrobotnych (od 01.01. 2010 r.):			
♦ przez pierwsze trzy miesiące:			
– podstawowy (100%)	717,00 zł	– obniżony (80%)	573,60 zł
		– podwyższony (120%)	860,40 zł
♦ w kolejnych miesiącach:			
– podstawowy (100%)	563,00 zł	– obniżony (80%)	450,40 zł
		– podwyższony (120%)	675,60 zł
♦ Świadczenie przedemerytalne (przyznane od 1.03.2010)			841,17 zł
♦ Świadczenie i zasiłki przedemerytalne (przyznane przed 1.03.2010 r.) waloryzowane są wskaźnikami			4,62%

NAJNIŻSZE EMERYTURY I RENTY (OD 01.03.2010 r. do 28.02.2011 r.)	
---	--

♦ Emerytura , renta za całkowitą niezdolność do pracy (dawna I i II gr.) oraz rodzinna	706,29 zł
♦ Renta za częściową niezdolność do pracy (dawna III grupa)	543,29 zł
♦ Wypadkowa renta za całkowitą niezdolność i wypadkowa renta rodzinna	847,55 zł
♦ Wypadkowa renta za częściową niezdolność do pracy	651,95 zł
♦ Renta socjalna	593,28 zł

Uwaga: W przypadku osiągania dodatkowych miesięcznych przychodów (od 01.05. do 31.08.2010 r.) przekraczających **995 zł** (30% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia z I kw. 2010 r.) renta socjalna ulega zawieszeniu w takim miesiącu.

ODPISY NA ZAKŁADOWY FUNDUSZ ŚWIADCZEŃ SOCJALNYCH NA 2010 ROK	
♦ Obowiązkowe:	
– podstawowy na jeden etat (37,5% od kwoty 2.794,25 zł, tj. przec. w gosp. narod. w II półr. 2009 r.)	1.047,84 zł
– zwiększony na jeden etat zatrudnionego w szczególnie uciążliwych warunkach pracy (50% od kwoty jak wyżej)	1.397,13 zł
– na jednego pracownika młodocianego (w I, II, i III roku nauki – 5%,6%,7% od kwoty jak wyżej):	139,71 zł; 167,66 zł; 195,60 zł
– na nauczyciela (1 etat) objętego Kartą Nauczyciela (110% od kwoty 2.286,75 zł)	2.515,53 zł

– na jednego emeryta (rencistę) byłego pracownika uczelni publicznej (10% rocznej najniższej emerytury za 2009 r.)	802,36 zł
♦ Uznaniowe:	
– na emeryta i rencistę objętego opieką socjalną (6,25% od kwoty 2.794,25 zł)	174,64 zł
– zwiększony na zatr. niepełnosprawnego (6,25% od kwoty jw.) o kwotę 174,64 zł	(łącznie) 1.222,48 zł

STAWKI DIET I RYCZAŁTÓW ZA PODRÓŻE SŁUŻBOWE (od 01.01.2007)	
♦ Dieta	23,00 zł
♦ Ryczałt na dojazdy (20% diety)	4,60 zł
♦ Ryczałt za nocleg (150% diety)	34,50 zł

STAWKI ZA 1 KM PRZEBIEGU POJAZDU (od 14.11.2007 r.)	
♦ Sam. osob. o poj. do 900 cm³	0,5214 zł/1 km
♦ Sam. osob. o poj. powyżej 900 cm³	0,8358 zł/1 km

ODSETKI ZA ZWŁOKĘ W PŁATNOŚCIACH			
♦ Ustawowe z tytułu świadczeń cywilnoprawnych (rocznie – przy liczbie dni w roku 365):			
(od 25.09.2003 r.) 12,25%	(od 10.01.2005 r.) 13,50%	(od 15.10.2005 r.) 11,50%	(od 15.12.2008 r.) 13,00%
♦ Z tyt. zobowiązań podatkowych oraz składek na ubezpieczenia społeczne (rocznie):			
(od 27.03.2008 r.) 14,50%	(od 26.06.2008 r.) 15,00%	(od 27.11.2008 r.) 14,50%	(od 24.12.2008 r.) 13,00%
(od 28.01.2009 r.) 11,50%	(od 26.02.2009 r.) 11,00%	(od 26.03.2009 r.) 10,50%	(od 25.06.2009 r.) 10,00%

KWOTA ROCZNEGO OGRANICZENIA PODSTAWY WYMIARU SKŁADEK W ROKU 2009 i 2010	
---	--

♦ kwota, powyżej której nie pobiera się składek na ubezp. emerytalne i rentowe (w 2009) **95.790 zł** (w 2010) **94.380 zł**

SKŁADKI NA UBEZPIECZENIA	
♦ Ubezpieczenia społeczne	
– fundusz emerytalny (pracownik – 9,76% ; pracodawca – 9,76%)	19,52%
– fundusz rentowy (pracownik – 1,5%; pracodawca – 4,5%)	6,00%
– fundusz chorobowy (tylko pracownik)	2,45%
– f. wypadkowy (tylko pracodawca - wysokość ustalana indywidualnie)	od 0,67 % do 3,33%
Razem ubezpieczenia społeczne:	pracownik: 13,71%; pracodawca: od 14,93% do 17,59%
♦ Fundusz pracy (tylko pracodawca)	2,45%
♦ GFŚP (tylko pracodawca)	0,10%
♦ Fundusz Emerytur Pomostowych (tylko pracodawca) - od 01.01.2010 r.	1,50%
♦ Zdrowotne (tylko pracownik – obciążenie pracownika 1,25% bo 7,75% odliczane jest od podatku)	9,00%
Razem ubezpieczenia:	pracownik: 14,96%; pracodawca: od 17,48% do 21,64%

DEKLAROWANE SKŁADKI MIESIĘCZNE DLA PROWADZĄCYCH DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZĄ (przy zatrudnieniu do 9 osób)	
---	--

♦ Minimalna podstawa wymiaru składek na:	
– ubezp. społeczne i Fundusz pracy	
od 01.01. do 31.12.2010 r. (60% planow. przecięt. mies. wynagr. w gosp. narod. na 2010 r.)	1.887,60 zł
– ubezp. zdrowotne	
od 01.01. do 31.12.2010 r. (75% przecięt. mies. wynagr. w sektorze przeds. z zyskiem z IV kw. 2009 r.)	2.592,46 zł
♦ Minimalna składka na ubezp. społ. – od 01.01. do 31.12.2010 r. (z chor. 29,64%)	559,49 zł
w tym:	
– f. emerytalny (19,52%) 368,46 zł;	f. chorobowy (2,45 %) 46,25 zł
– f. rentowy (6,00%) 113,26 zł	f. wypadkowy (1,67%) 31,52 zł
♦ Minimalna składka na fundusz pracy (2,45%)	46,25 zł
♦ Minimalna składka na ubezpieczenie zdrowotne (od 01.01. do 31.12.2010 r.)	
opłacana przez ubezpieczonego (9,0%)	233,32 zł
odliczana od podatku ubezpieczonego (7,75% podstawy wymiaru)	200,92 zł

SKALA PODATKU DOCHODOWEGO OD OSÓB FIZYCZNYCH W ROKU 2009 i 2010		
Podstawa obliczenia podatku w złotych		Podatek wynosi
ponad	do	
	85 528	18% podstawy minus 556 zł 02 gr
85 528		14.839 zł 02 gr + 32% nadwyżki ponad 85.528 zł

KWOTA ZMNIEJSZAJĄCA ZALICZKĘ NA PODATEK DOCHODOWY W ROKU 2010	
♦ rocznie	556,02 zł
♦ miesięcznie (1/12 kwoty rocznej)	46,33 zł

ZRYCZAŁTOWANE KOSZTY ZE STOSUNKU PRACY W ROKU 2010	
♦ Podstawowe u jednego pracodawcy (siedziba zakładu i miej. zam. w tej samej miejscowości):	
miesięcznie 111,25 zł	rocznie 1.335,00 zł
♦ Podstawowe dla wieloetatowców (siedziba zakładu i miejsce zam. w tej samej miejscowości):	
miesięcznie (u każdego pracodawcy) 111,25 zł	rocznie (nie więcej niż) 2.002,05 zł
♦ Zwiększone o 25% u jednego pracodawcy (siedziba zakładu w innej miejscowości niż zam.):	
miesięcznie 139,06 zł	rocznie 1.668,72 zł
♦ Zwiększone o 25% u wieloetatowców (siedziba zakładu w innej miejsc. niż zamieszkanie):	
miesięcznie (u każdego pracodawcy) 139,06 zł	rocznie (nie więcej niż) 2.502,56 zł

ULGA RODZINNA W ROKU 2010	
♦ Za każde dziecko:	
– rocznie (jeśli było wychowywane przez 12 miesięcy w roku)	1.112,04 zł
– miesięcznie (jeśli nie było wychowywane przez cały rok)	92,67 zł

LIMITY DOPUSZCZALNYCH PRZYCHODÓW (OD 01.03.2010 R. DO 28.02.2011 R.) DLA POBIERAJĄCYCH ŚWIADCZENIA PRZEDEMERYTALNE	
♦ Miesięczna dopuszczalna kwota przychodu (50% przecięt. miesięcz. wynagr. w gosp. za 2009 r.)	1.551,50 zł
♦ Miesięczna graniczna kwota przychodu (70% przecięt. miesięcz. wynagr. w gosp. za 2009 r.)	2.172,10 zł
♦ Roczna dopuszczalna kwota przychodu (50% przecięt. miesięcz. wynagr. w gosp. za 2009 r.)	18.618,00 zł
♦ Roczna graniczna kwota przychodu (70% przecięt. miesięcz. wynagr. w gosp. za 2009 r.)	26.065,20 zł

Uwaga! W przypadku przekroczenia dopuszczalnej kwoty przychodu – **1.551,50 zł** lub rocznej **18.618,00 zł** (suma świadczenia i dodatkowego przychodu), a nieprzekroczenia granicznej kwoty przychodu miesięcznej – **2.172,10 zł** lub rocznej **26.065,20 zł**, świadczenie podlega zmniejszeniu o kwotę przekroczenia pomniejszoną o składki na ubezpieczenia społeczne. W przypadku gdy w wyniku zmniejszenia kwota świadczenia byłaby niższa niż **420,58 zł**, świadczenie wynosi **420,58 zł**. W przypadku przekroczenia kwoty granicznej świadczenie podlega zawieszeniu. Gdy żadna z kwot nie jest przekroczona, świadczenie przysługuje w pełnej wysokości.

Opracował: JERZY PŁAZA

Ból i strata

Pełna symboliki była ostatnia droga Aleksandry Natalli-Świat na miejsce wiecznego spoczynku

Otulona białą-czerwoną flagą trumna została ustawiona przed głównym ołtarzem kościoła pod wezwaniem św. Maksymiliana Marii Kolbego. W parafii, której patronuje męczennik z Auschwitz mieszkała od lat. Otoczony wieńcami katafalk i warta kompanii reprezentacyjnej Wojska Polskiego to skromna uzgodniona z rodziną oprawa mszy świętej. Mszy żałobnej przewodniczył abp Marian Gołębiowski. W homilii metropolita wspominał zasługi posłanki z Wrocławia dla naszego regionu i całego kraju. Mówił o jej pracowitości, skromności, oddanej służbie Polsce: Żegnają cię twoi najbliżsi. Żegnają cię Oborniki

Śląskie, Trzebnica, Wrocław oraz twoja macierzysta uczelnia Uniwersytet Ekonomiczny. Żegnają cię ci, którym dyskretnie okazywałaś pomoc, którzy są ci za wiele dobra wdzięczni. Wszystkich uczestników tej tragicznej podróży polecamy wraz ze śp. Aleksandrą miłosiernemu Bogu. Duchem naszym po raz ostatni obejmujemy ofiary katastrofy pod Smoleńskiem. I duchem, na katafalku narodowym pokrytym żałobnym kirem, stawiamy raz jeszcze 96 trumien. W naszej wyobraźni widzimy, jak wokół tego katafalku gromadzą się wielkie polskie duchy z przeszłości – to one wyszły na spotkanie, aby zaprowadzić tych, którzy

ostatnio odeszli do krainy szczęścia i spoczynku.

Rząd reprezentował minister kultury Bogdan Zdrojewski i wojewoda dolnośląski Rafał Jurkowlaniec. Stawili się przedstawiciele wszystkich klubów parlamentarnych oraz członkowie Klubu Parlamentarnego PiS na czele z kandydatem na prezydenta RP Jarosławem Kaczyńskim. Byli samorządowcy z wielu dolnośląskich miast, reprezentacje szkół i uczelni. Członkowie Niezależnego Zrzeszenia Studentów i związkowcy z Solidarności.

Przed rozpoczęciem uroczystości wicemarszałek Sejmu Ewa Kierzkowska wręczyła mężowi pani Natalli-Świat Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski z Gwiazdą – nadany pośmiertnie przez pełniącego obowiązki prezydenta RP marszałka Bronisława Komorowskiego.

Następnie liczny kondukt udał się na cmentarz przy ulicy Bardzkiej. Ceremonii przewodniczył kardynał Henryk Gulbinowicz. Trzy rzędy pocztów sztandarowych reprezentowały różne organizacje społeczne polityczne i związkowe. Specjalnie na tę uroczystość przyjechał z Gdańska przewodni-



FOT. TOMASZ BIALASZCZYK

czący NSZZ „Solidarność” Janusz Śniadek. Jako pierwszy przemawiał minister kultury Bogdan Zdrojewski, który zatrudniał Zmarłą w urzędzie miasta, kiedy był prezydentem Wrocławia, mówił o niej, że zawsze była rzetelna w pracy.

Podobnie prezes PiS Jarosław Kaczyński wspominał tragicznie zmarłą: Ola zawsze była bardzo autentyczna we wszystkim, co robiła. Bardzo zaangażowana, ale nie dla kariery, lecz dla ojczyzny, była taka, jaka być powinna. Jarosław Kaczyński podkreślił, że Natalli-Świat doszła do funkcji wiceprezesa partii i stała się głównym specjalistą PiS do spraw ekonomicznych.

– Aleksandro, Olu, „Natalko” – stoimy tutaj, u Twoich stóp, spowici kirem żałobnym, by Cię

witać i żegnać zarazem. Stawiamy się przy Tobie ze Sztandarami Solidarności niesionymi przez pokolenie sierpnia 80 roku.

Stawiamy się, by dać świadectwo wierności wspólnym ideałom, które w ostatnich 30 latach łączyły nas w walce o demokratyczną, wolną i niepodległą ojczyznę.

Tak niedawno Byłaś na naszym spotkaniu związkowym. Miesiąc temu widzieliśmy się, ściskaliśmy sobie dłonie.

Byłaś wśród nas ze szczęśliwym obliczem z promiennym uśmiechem. Umawialiśmy się na kolejne przyjacielskie spotkanie. Spotkanie, na którym Ciebie zabraknie – żegnał Zmarłą Ewaryst Różewski w imieniu „S” we wrocławskim MPK.

TB



FOT. TOMASZ BIALASZCZYK

Antykomunizm wyniosła z domu w Obornikach Śląskich, gdzie urodziła się w 1959 roku. - Trudno, żebym miała inne poglądy – tłumaczyła na swojej oficjalnej stronie internetowej. Rodzina babci zmarła z głodu na zesłaniu w Kazachstanie. Brat babci został zamordowany w Katyniu. Brat dziadka był w łagrach. Tata siedział na Pawiaku. Panieńskie nazwisko Natalli odziedziczyła po jego włoskich przodkach. W czasie „Solidarności” zapisała się do Niezależnego Zrzeszenia Studentów, za co omal nie wyleciała ze studiów. Na ówczesnej Akademii Ekonomicznej większość kadry naukowej związana była z przewodnią linią PZPR. Przyjaźnie z tamtych lat trwały do ostatnich dni. Jako przewodnicząca NZS twardo obstawała przy swoich racjach. Emocjonalnie reagowała na różne spory - wspominając przyjaciół. Zaczęło się od 1978 roku, gdy władze uczelni zaprosiły na wykład Lothara Herbsta. Przyszły szef Radia Wrocław z katedry opowiadał o literaturze drugiego obiegu, a w ławkach rodziła się uczelniana opozycja. Wśród studentów na sali była Ola. Władze zlikwidowały zajęcia. Studenci przenieśli się na spotkania tajnego Towarzystwa Kursów Naukowych. Jeździli na rajdy turystyczne. Nocowali w szkołach, czasami po kilkadziesiąt osób w sali, śpiewali piosenki antykomunistyczne. Wraz z innymi studentami Natalli-Świat chodziła do rektora, domagając się usunięcia z programu nauczania ekonomii politycznej. Organizowała protesty i kolportowała ulotki. Bolesnie przeżyła wprowadzenie stanu wojennego, ale jeszcze bardziej umocniła się w swoich poglądach.

W odrodzonej Solidarności kierowała we Wrocławiu Biurem Badania Poziomu Życia. Wraz z Tadeuszem Kozarem i innymi współpracownikami przeprowadziła dwa obszerne badania, które zyskały wysokie oceny za rzetelność i sprawność realizacji.

Bardzo dobrze zapisała się w pamięci wrocławskiego MPK, gdzie pełniła funkcję dyrektora ekonomicznego. Energiczna, pracowita, życzliwa ludziom. Była posłem dwóch kadencji jako posłanka Prawa i Sprawiedliwości.

Z ogromnym smutkiem i przepelnieni żalem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci
Naszej Drogiej Koleżanki

ś. † p.

Alicji Maczugi

Przewodniczącej Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność”
POiW Wrocław Psie Pole.

Rodzinie i Najbliższym wyrazy współczucia i żalu w tych trudnych chwilach
składa Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność”
POiW Wrocław-Fabryczna

Z wielkim smutkiem i bólem przyjęliśmy wiadomość o Twoim odejściu,

Alu Maczugo

Byłaś ciepłym, subtelnym i życzliwym człowiekiem.
Wspinałaś nauczycielką i wychowawczynią dzieci i młodzieży.
Dziękujemy Ci z całego serca za wszystkie spędzone z Tobą lata.

Wyrazy szczerzego współczucia córce Kamili oraz rodzinie
składają koleżanki i koledzy z komisji Międzyzakładowej Pracowników
Oświaty i Wychowania nr 640 NSZZ „Solidarność” Wrocław Psie Pole.

Prezesowi dr. inż. **Janowi Zawiałańskiemu**
szczerze wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składa Zakładowa Organizacja Związkowa
NSZZ „Solidarność” Dolam SA

PRACOWNICZY PROGRAM EMERYTALNY = BEZPIECZNIEJSZA EMERYTURA

Dzięki Pracowniczym Programom Emerytalnym Pracownik może liczyć w przyszłości na lepszą emeryturę, a pracodawca wiąże pracownika ze swoją firmą. Wzrasta też prestiż przedsiębiorstwa.

Uchwalona 20 kwietnia 2004 roku ustawa o pracowniczych programach emerytalnych jest jedną z możliwych dodatkowych form gromadzenia kapitału na przyszłe świadczenia emerytalne (w ramach III filaru zreformowanego systemu emerytalnego). Argumentem przemawiającym za przystąpieniem do PPE jest zwolnienie dochodów uzyskanych przez uczestnika programu z podatku od zysków kapitałowych oraz zwolnienie z opłat manipulacyjnych przy nabywaniu jednostek uczestnictwa. Warto pamiętać, że długoletnie inwestowanie w jednostki uczestnictwa Funduszy Inwestycyjnych jest najbardziej dochodową formą oszczędzania z możliwych dostępnych na rynku.

Jak to działa?

Pracownicze Programy Emerytalne zakładane są w przedsiębiorstwie z inicjatywy pracodawcy, w porozumieniu z pracownikami. Pracownicy nie mają obowiązku uczestniczyć w PPE – przystąpienie do programu jest dobrowolne, ale kto nie chciałby dodatkowej emerytury od pracodawcy? Przecież to pracodawca, a nie pracownik opłaca składki (mogą one wynosić maksymalnie 7% wynagrodzenia pracownika). Jeżeli Program prowadzony jest przy współpracy z Towarzystwem Funduszy Inwestycyjnych, gromadzone co miesiąc środki wpłacane są na wybrane przez pracownika Fundusze Inwestycyjne. Będzie je można wypłacić w całości lub ratach w chwili osiągnięcia 60 lat lub po ukończeniu 55 lat i uzyskaniu wcześniejszych uprawnień emerytalnych. Każdy z uczestników PPE ma również możliwość gromadzenia dodatkowych oszczędności, które może wpłacać na swoje indywidualne konto PPE w ramach tzw. składki dodatkowej. Warto pamiętać, że wybrane TFI np. TFI SKOK SA kompleksowo pomaga w przygotowaniu wymaganej dokumentacji oraz służy pomocą w procesie rejestracji programu w Komisji Nadzoru Finansowego.

Podstawowe korzyści z przystąpienia do PPE dla pracownika:

- zapewnienie bezpieczeństwa finansowego po przejściu na emeryturę,
- pośrednie zwiększenie wynagrodzenia nawet o 7%,
- wypłata świadczeń emerytalnych w PPE dokonana na rzecz uczestnika zwolniona jest z podatku dochodowego od osób fizycznych,
- miesięczne składki nie wliczają się do wynagrodzenia stanowiącego podstawę naliczania składek ubezpieczenia społecznego,
- dziedziczenie środków – w przypadku śmierci uczestnika PPE środki wypłacane są osobie przez niego wskazanej w pisemnej dyspozycji lub/i spadkobiercom.

Podstawowe korzyści z przystąpienia do PPE dla pracodawcy:

- prowadzenie PPE w przedsiębiorstwie i poniesione na nie wydatki stanowią koszt uzyskania przychodu,
- atrakcyjny element płacowy, ponieważ miesięczna składka oznacza faktyczną podwyżkę przy mniejszych kosztach,

- miesięczna składka nie wlicza się do wynagrodzenia stanowiącego podstawę naliczania składek na ubezpieczenia społeczne,
- fakty i mity Pracowniczych Programów Emerytalnych.

Oto kilka pytań i wątpliwości oraz wyjaśnienia przygotowane w odpowiedzi:

„Zmieniając pracodawcę, zapewne stracę pieniądze z programu emerytalnego”

Pracownik przy okazji zmiany pracy może zostawić swoje pieniądze w starym programie. Nadal będą inwestowane przez Towarzystwo, które zarządza programem, ale nie będą zasilane nowymi składkami.

OKIEM EKSPERTA

To, czy w danej firmie będą działały Pracownicze Programy Emerytalne, zależy od jej szefa. Ale i ty możesz namówić swojego pracodawcę na ich wprowadzenie, zwłaszcza że dzięki PPE będziesz mógł liczyć na dodatkową emeryturę z zakładu pracy. Na czym polega cała filozofia tych programów? Pracodawca co miesiąc odkłada dodatkową składkę, która nie może przekroczyć 7% pensji danego pracownika. Te dodatkowe pieniądze inwestowane w pracownika to rodzaj podwyżki, z tą różnicą, że zyski z niej pracownik będzie czerpał dopiero na emeryturze. Co by było, gdyby pracownik wybrał 7% faktycznej podwyżki brutto zamiast składki na pracownicze programy emerytalne w tej samej wysokości? Na rękę dostałby nieco ponad 4% – resztę pochłonęłyby podatki i składki do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

W przypadku PPE prowadzonych przez TFI SKOK SA gromadzone pieniądze wpłacane są do wybranego przez pracownika funduszu lub subfunduszu zarządzanego przez TFI SKOK S.A. – SKOK SFIO Etyczny1, SKOK FIO Rynku Pieniężnego oraz subfunduszy SKOK Aktywny Zmiennej Alokacji, SKOK Stabilny Zmiennej Alokacji, SKOK Obligacji, SKOK Fundusz Funduszy, SKOK Akcji. Oszczędności będzie można wypłacić w chwili ukończenia 60 lat lub po ukończeniu 55 lat i uzyskaniu wcześniejszych uprawnień emerytalnych. Każdy z uczestników PPE ma również możliwość gromadzenia dodatkowych oszczędności, które może wpłacać na swoje indywidualne konto PPE w ramach tzw. składki dodatkowej. Co ważne zgromadzone w ten sposób oszczędności zwolnione są z 19% podatku od zysków kapitałowych, czyli tzw. podatku Belki. – mówi **Rafał Matusiak** Prezes TFI SKOK SA.

Można założyć indywidualne konto emerytalne (IKE) i tam przetransferować zebrane dotychczas pieniądze.

Jeśli w nowej firmie też funkcjonuje PPE – można dokonać transferu pieniędzy do takiego programu, a nowy pracodawca będzie opłacał dalsze składki.

„Nawet jeśli zabiorę moje pieniądze słono za to zapłacę. Zadbaj o to instytucja prowadząca program”

Przepisy o PPE nie pozwalają na jakiegokolwiek potrącenia ze zgromadzonych środków. Pieniądze idą za człowiekiem bez dodatkowych karnych kosztów.

„Pracownicze programy emerytalne zarezerwowane są wyłącznie dla dużych firm. Małych i średnich nie stać na takie rozwiązania”

Nie ma prawnych ograniczeń dotyczących minimalnej liczby zatrudnionych w firmie zamierzającej założyć PPE. Według informacji KNF firmy zatrudniające powyżej 500 osób miały jedynie około 15% udziału w rynku PPE. Tymczasem największy udział w rynku, bo aż około 40% miały najmniejsze firmy zatrudniające do 50 osób.

„Uruchomienie i obsługa PPE to dla pracodawcy wysokie, dodatkowe koszty”

Wprawdzie gdy jest tworzony PPE, pracodawca musi wyłożyć pewne środki na jego rozruch, ale późniejsze przekazywanie pieniędzy do programu emerytalnego jest tańsze niż wypłacanie pracownikom standardowej podwyżki, ponieważ od kwoty składki pracodawca nie płaci choćby obowiązkowego ZUS-u.

„Większość pracowników woli gotówkę do ręki przez co taki program się chyba nie przyjmie”

To prawdopodobnie skutek niepokojących wieści dotyczących wysokości przyszłych emerytur z Otwartych Funduszy Emerytalnych. Warto wytłumaczyć pracowni-



TFI SKOK

etyczne inwestowanie

zakładanych kwot, warto mieć w przyszłości wsparcie w postaci „emerytury od szefa”.

„Jeszcze trzy lata temu firmie wiodło się bardzo dobrze, teraz mamy czasy pokryzysowe. Co będzie, jeśli koniunktura się nie poprawi?”

Jeśli sytuacja w firmie będzie zła, wpłaty składek na PPE można zawiesić – nawet bez zgody pracowników. W sytuacji kryzysowej załoga przyjmie to lepiej niż odczuwalne wprost w portfelu pracownika obcięcie wynagrodzenia. Można też program zlikwidować – bez straty dla pracowników.

„Nowe obowiązki, zawile przepisy – w takim biurokratycznym kraju jak Polska strach podejmować takie wyzwanie”

Tym razem ustawa jest bardzo precyzyjna, dokładnie mówi, co i jak trzeba zrobić.

„To dobrze, ale zapewne Pracodawca ma przez program dużo obowiązków i wymogów?”

Podstawowy obowiązek pracodawcy to naliczanie i odprowadzanie składek, ale... wystarczy zmodernizować oprogramowanie komputera. Pracodawca musi także co roku przysyłać do Komisji Nadzoru Finansowego sprawozdanie z działalności PPE, ale wzór raportu jest dokładnie określony ustawą – przygotowanie go i wysłanie nie jest skomplikowane. Pracodawca musi pośredniczyć w kontaktach pracownika z instytucją finansową zarządzającą pieniędzmi (np. zmiana adresu pracownika), ale nie powinno to sprawiać większych kłopotów. Może warto zatrudnić do działu kadr pracownika na pół etatu? Patrząc perspektywicznie i tak będzie to oszczędność, bo będzie to kosztować firmę mniej, niż opłacanie przez lata składek na ZUS od przyznanych podwyżek.

„A jak wygląda sprawa zysków z programu? Kto decyduje, w co inwestujemy?”

Decyzja o modelu inwestowania w PPE jest podejmowana przez każdego pracownika indywidualnie. Jeśli pracownik uzna, że zainteresowany jest inwestowaniem w fundusze, które mogą mu przynieść większe zyski, ale są bardziej ryzykowne (fundusze akcji), będzie mógł mieć pretensje tylko do siebie za ewentualne niepowodzenia na giełdzie. Mógł przecież zmniejszyć ryzyko, wybierając np. fundusze stabilne lub wybrać bardzo bezpieczne fundusze obligacji.

PRACOWNICZE PROGRAMY EMERYTALNE – NAJWAŻNIEJSZE ARGUMENTY

	I FILAR ZUS	II FILAR OFE	III FILAR PPE
Dziedziczenie środków	NIE	TAK	TAK
Inwestowanie składek	NIE	TAK	TAK
Wybór strategii inwestowania i możliwości jej zmiany	NIE	NIE	TAK
Indywidualne dopłaty	NIE	NIE	TAK
Możliwość jednorazowej wypłaty	NIE	NIE	TAK

REKLAMA

www.tfiskok.pl
0 801 33 22 44
koszt połączenia zgodny z planem taryfowym
i cennikiem usług danego operatora

Zesłaniec

„W dniach, kiedy otwierano wagony na postojach poza osiedlami, konwojenci krzykliwie pytali: «Miortwyje jest?» (czy są martwi?). Z wagonów, które zgłaszały taki fakt wyciągano zmarłych i zagrzebywano w zaspach śniegu przy torach. Zmarłych było niemało, przeważnie kobiety, starcy i dzieci”. To tylko mały fragment relacji ludzi wywożonych na Syberię po zajęciu polskich ziem przez Sowieców zamieszczony w kwartalniku „Zesłaniec” wydawanym przez Radę Naukową Zarządu Głównego Związku Sybiraków. Warto zaznaczyć, że pismo obok publikacji świadectw męczeństwa Polaków na tych ziemiach nie zajmuje się jedynie martyrologią, choć jest to niewątpliwie ważne, aby przywrócić pamięć społeczną o tym znaczącym w dziejach Polski epizodzie. Syberia to także obszar, na którym swe



pionierskie badania naukowe przeprowadzili polscy uczeni. Takie nazwiska, jak Czerski, Dybowski, Przewalski, Piłsudski (Bronisław – brat Marszałka Piłsudskiego) na trwale zapisały się w historii nauki. W najnowszym numerze „Zesłaniec” przeczytać można m.in. artykuł Jerzego Gruszczyńskiego o 5. Dywizji Strzelców Syberyjskich, artykuł wspomnieniowy Henryka Skirgajła z zesłania w Krasnojarskim Kraju. Pojawił się też nowy dział – Nasze rodowody prezentujący historię rodzin Polaków żyjących w Federacji Rosyjskiej i republikach postsowieckich.

Pismo ma charakter non profit dlatego warto wesprzeć je każdą sumą pieniędzy.

Zarząd Główny Związku
Sybiraków
PKO BP SA I O/Warszawa
85 1020 1013 0000 0502
0149 8617

Sala Lecha Kaczyńskiego

W Katowicach uroczystie otwarto salę konferencyjną, której nadano imię prezydenta Lecha Kaczyńskiego

W piątek 14 maja wśród zaproszonych działaczy związku z całej Polski razem z .m.in. przewodniczącym „S” Januszem Śniadkiem obecni byli reprezentujący nasz Region Kazimierz Kimso, zastępca przewodniczącego dolnośląskiej „S” oraz skarbnik Jarosław Krauze.

Jak mówił podczas otwarcia szef Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności Piotr Duda, rozbudowa budynku, a zwłaszcza nowoczesna sala konferencyjna, służyć mają rozwojowi związku i podnoszeniu kwalifikacji działaczy. - Stereotypowe spojrzenie na związki jest takie, że tylko biegamy po ulicach, podpalamy opony i bijemy się z policjantami. To nieprawda. Szkolimy się, realizujemy unijne programy, również z pracodawcami. Takich sal nam bardzo brakowało - powiedział szef regionu.

Decyzję o rozbudowie budynku Solidarności przy ul. Floriana 7 w Katowicach Zarząd Regionu podjął jesienią 2008 roku. Prace rozpoczęły się w lipcu 2009 roku, zaraz po zgromadzeniu wszelkich niezbędnych pozwoleń i przygotowaniu projektu rozbudowy. Generalnym wykonawcą była firma Carbud z Bierunia.

Piotr Duda podkreślił, że przy wyborze wykonawcy brano pod uwagę nie tylko cenę, ale i fakt, czy w firmie działa związek zawodowy i czy przestrzegane są prawa pracownicze. Podkreślił też, że Carbudowi nie wolno było pracować w niedzielę.

Na oddanych dziś do użytku 750 m2 znajdują się pomieszczenia biurowe, bar szybkiej obsługi i sala konferencyjna, wyposażona m. in. w zdalnie sterowane kamery, ekrany i rzutniki oraz kabiny do tłumaczeń symultanicznych. Sala przewidziana jest na ponad 200 osób, może też być podzielona na dwie mniejsze.

Autorem projektu przebudowy jest architekt Jacek Foryś. Według jego koncepcji, budynek ma nawiązywać do otoczenia, stąd ceglana elewacja odwołująca się do okolicznych fami-

loków, ale i nowoczesne duże przeszklenia, nawiązujące do nowych biurowców z drugiej strony budynku. Takie zestawienie ma też symbolizować współczesną pozycję Solidarności - robotnicze korzenie łączące się z nowoczesnością.

Szef Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności zaznaczył, że przebudowa miała również na celu dostosowanie budynku do potrzeb osób niepełnosprawnych. Do dyspozycji mają oni nowoczesną windę i osobne toalety. Dzięki modernizacji budynek ma też zarabiać na sobie. Wynajmowana będzie nie tylko

sala konferencyjna, ale i część powierzchni biurowej. - To inwestycja w związkowy majątek,



Odsłonięcie tablicy upamiętniającej Lecha Kaczyńskiego

dobrze ułożenie naszych środków - podkreślił Duda.

Podczas uroczystości sali konferencyjnej nadano imię Lecha Kaczyńskiego. - Prezydent podczas ostatniej wizyty 4 lutego bardzo interesował się rozbudową. Nawet żartował, że może byśmy pożyczili trochę pieniędzy na Kancelarię, bo rząd tak dusi te finanse. Powiedziałem, że zapraszamy w maju na otwarcie - wspominał przewodniczący Duda. - Pan prezydent powiedział słowa, które pamiętam do dziś: wyślijcie zaproszenie to przyjadę, Bożena (Borys-Szopa) będzie pilnowała terminu. Panie prezydencie, jesteś dziś z nami i zostaniesz na zawsze - mówił wyraźnie wzruszony Piotr Duda.

- Ile bym oddała, żeby móc dopilnować żeby był tu dziś prezydent. Pewnie wszyscy oddalibyśmy bardzo wiele, żeby tę salę mógł otworzyć prezydent, nasz solidarnościowy przyjaciel - powiedziała prezydencka minister Bożena Borys-Szopa.

- My ludzie Solidarności mieliśmy to szczęście, że słowa,

które Lech Kaczyński kierował do Solidarności, a także samego pana prezydenta, mogliśmy poznać osobiście. Polacy tego szczęścia nie mieli. Prawdziwe oblicze pana prezydenta poznali dopiero po śmierci - powiedziała Bożena Borys-Szopa.

Obecny na uroczystości minister w Kancelarii Prezydenta RP Andrzej Duda odczytał list szefa Gabinetu Prezydenta Macieja Łopińskiego do uczestników spotkania. W swoim wystąpieniu nie krył uznania dla zakończonej dziś inwestycji. - Zastanawiałem się, co by pan prezydent myślał, gdyby

siedział dziś na tej sali, urządzonej z takim gustem, pokazującej siłę związku. Tak by pomyślał - skoro związek stać na taką inwestycję i skoro idzie w nowoczesność, to znaczy, że związek jest silny i idzie w przyszłość. Mimo kłopotów i prób ośmieszania związku - powiedział Andrzej Duda.

Przewodniczący Komisji Krajowej Janusz Śniadek podkreślił, że takie uczczenie pamięci Lecha Kaczyńskiego ma wymiar symboliczny. - Nadanie imienia sali w budynku, który służy ludzkiej pracy w Regionie Śląską-Dąbrowskim, który jest synonimem ciężkiej pracy, jest wspaniałym pomysłem. Tego gratuluję i za to dziękuję - powiedział przewodniczący Śniadek.

Szef Komisji Krajowej podkreślił, że takie działania są roztropne i rozsądne. - To pokazuje, jak bardzo Solidarność jest potrzebna ludziom. I to w momencie, w którym mówi się że Solidarność jest ludziom niepotrzebna.

Piotr Duda zaoferował Januszowi Śniadkowi, by Komisja Krajowa NSZZ Solidarność wykorzystywała nową salę do organizacji niektórych posiedzeń. Jak zaznaczył, takie jest oczekiwanie części działaczy, zwłaszcza z południowej Polski.



Piotr Duda otrzymał prezent od przyjaciół z dolnośląskiej „Solidarności”

DOLNOŚLĄSKA

Solidarność

GAZETA PLAKATOWA • Nr 5 (108) • Wrocław, 27.05.2010 r.

Krajówka za Kaczyńskim



Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” zaapelowała do członków i sympatyków Związku o poparcie w wyborach prezydenckich Jarosława Kaczyńskiego.

„Szanując indywidualne decyzje członków NSZZ Solidarność, Komisja Krajowa stwierdza, że wybór Pana Jarosława Kaczyńskiego na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej daje największą gwarancję kontynuacji programu Solidarnej Polski realizowanego przez śp. Lecha Kaczyńskiego” – czytamy w przyjętym stanowisku. Ten program Związek poparł 5 lat temu. Związkowcy w swoim stanowisku

podkreślają, że przez ostatnie lata mogli liczyć na wsparcie Pana Prezydenta Lecha Kaczyńskiego zarówno w sferze społecznej, jak i w działaniu na rzecz prawdy historycznej i pamięci o ludziach „Solidarności”.

Komisja Krajowa zaznacza, że Związek nie odmawia nikomu prawa do powoływania się na solidarnościowy rodowód. „Przypominamy i podkreślamy jednak, że Sierpień 1980 roku obok doniosłego przesłania wolności, miał równie ważny wymiar sprawiedliwości społecznej (...)” – piszą związkowcy w stanowisku.

Wyścig MTB z okazji XXX-lecia powstania NSZZ „Solidarność”

Otwarte Mistrzostwa Dolnego Śląska
MTB Cross Country

12 czerwca (sobota) na terenie Jaworzyńskiej Żwirowni odbędzie się VI Grand Prix Solidarności w kolarstwie górskim. Start zaplanowany zastał na godzinę 10.30. Dzieci, młodzież oraz seniorzy będą rywalizować o prymat najlepszego na Dolnym Śląsku. Organizatorzy zapraszają wszystkich członków NSZZ „Solidarność” i sympatyków kolarstwa górskiego – zapewniamy wiele atrakcji oraz cenne nagrody. Patronat nad wyścigiem objął Pan Grzegorz Grzegorzewicz – Burmistrz Miasta Jaworzyna Śląska.

Serdecznie Zapraszamy.

Regulamin i więcej informacji na stronie www.nszzskarolina.net



„Popiełuszko. Wolność jest w nas”

Koleżanki i Koledzy!

Zbliża się uroczystość, na którą czekamy od 19 października 1984 roku. Beatyfikacja Kapelana „Solidarności” Ks. Jerzego w roku 30-lecia naszego Związku jest z pewnością jednym z największych wydarzeń w najnowszej historii Polski. Przygotowując rocznicowe uroczystości w regionach, branżach, organizacjach zakładowych i międzyzakładowych, planujecie wydatki na upamiętnienie tej rocznicy. Zachęcam Was do skorzystania z oferty realizatorów filmu, który wzruszał wszystkich na ekranach kin – „Popiełuszko. Wolność jest w nas”. Film będzie wydany wraz z książką. Poniżej oferta producenta filmu.

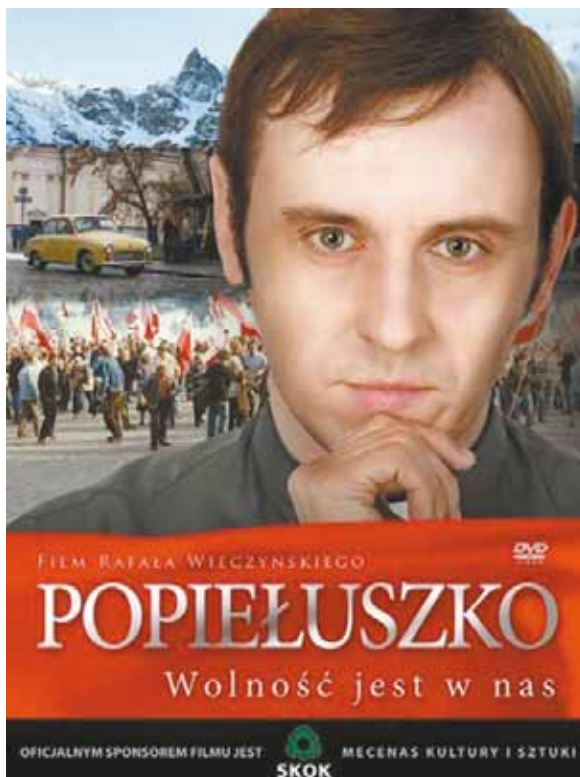
W sprzedaży wysyłkowej firma Focus specjalnie dla członków Związku oferuje książkę z filmem w cenie specjalnej 36,99 zł.

Przy większych zamówieniach dodatkowe rabaty.

Focus Producers Sp. z o.o., ul. Puławska 61, 02-595 Warszawa

focus.producers@wp.pl, tel. 022 845 49 94, tel. 0506 153 506

Jerzy Langer



Szukamy amatorskich zdjęć i filmów

W sierpniu minie trzydzieści lat od powstania „Solidarności”. Telewizja Wrocław i Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” proszą zatem wrocławian o pomoc w odnalezieniu amatorskich fotografii i filmów z lat osiemdziesiątych ub. wieku. Dostarczo-



ne przez Państwa amatorskie materiały mogą współtworzyć cykl telewizyjnych reportaży, także przyczynić się do powstania całej serii artykułów publikowanych na łamach naszej gazety, a opowiadających o trudnych latach „przełomu”. Materiały prosimy dostarczać na następujące adresy:

1) Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”, Wrocław, ul. Piaskowa 13, tel. 071 344 76 03.

2) Telewizja Wrocław, ul. Karkonoska 8, tel. 071 368 44 72.

Za prowadzenie akcji odpowiedzialni są: Juliusz Woźny (Ośrodek „Pamięć i Przyszłość”) oraz Marcin Bradke (Telewizja Wrocław).



**Oferta dla członków NSZZ Solidarność
z okazji 30-lecia Solidarności**



OFERTA HOTELI DAL DLA NSZZ SOLIDARNOŚĆ

Pobyty indywidualne - rok 2010
Oferujemy Państwu możliwość rezerwacji
noclegów w następujących cenach:

Osoba w pokoju dwuosobowym

– 80pln/doba/brutto

Cena zawiera śniadanie,
podatek VAT oraz parking.

Pokój jednoosobowy

– 140pln/brutto/doba

Cena zawiera śniadanie,
podatek VAT oraz parking

Osoba w pokoju dwuosobowym

– 100pln/brutto/doba

Cena zawiera śniadanie, obiadokolację,
podatek VAT oraz parking.

Pokój jednoosobowy

– 170pln/brutto doba

Cena zawiera śniadanie, obiadokolację,
podatek VAT oraz parking.

**Rezerwacji prosimy dokonywać
w recepcji Hoteli Dal:**

Gdańsk:

Telefon – 058 511 23 99

Fax – 058 511 23 22

e-mail:repcja.gdansk@hoteldal.pl

Kielce:

Telefon – 041 336 10 00

Fax – 041 336 10 20

e-mail:repcja.kielce@hoteldal.pl

**Zapraszamy !!!
www.hoteldal.pl**



Konferencja we Wrocławiu

Szczególny charakter miała tegoroczna ogólnopolska konferencja we Wrocławiu zorganizowana z okazji Światowego Dnia Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych.

Tragedię w Smoleńsku zdaniem Janusza Śniadka obecnego we wrocławskim OIP 26 kwietnia br. można zaliczyć jako wypadek tragiczny, który dotknął ludzi w czasie pełnienia swoich funkcji zawodowych. Dodatkowo w dniu konferencji we Wrocławiu odbył się pogrzeb posłanki Aleksandry Natalli-Świat, niegdyś pracownicy Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk. Wypadki przy pracy i choroby zawodowe a pracowniczy udział w nadzorze nad warunkami pracy – wokół tego tematu skupiały się wystąpienia zaproszonych gości oraz dyskusja panelowa, która zakończyła konferencję.

- Niech ten żal, który nam w tych dniach towarzyszy będzie dla nas dodatkowa motywacja, aby wypadków przy pracy było jak najmniej. Szczególne podziękowania kieruję do inspektorów pracy, którzy ze względu na swoją misję – dbanie o bezpieczne warunki pracy, są dla nas związkowców naturalnym sojusznikiem - powiedział Janusz Śniadek.

Kontrkandydat Śniadka w nadchodzących wyborach na lidera tego związku zawodowe-



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

go - szef śląsko-dąbrowskiej „S” i członek Rady Ochrony Pracy - Piotr Duda powiedział wręcz, że „S” i PIP są na siebie skazane. Podziękował także działaczom z Dolnego Śląska, że organizują, co roku tak cenne forum wymiany poglądów w tak ważnej kwestii, mimo że dla mass mediów nie jest to temat pierwszoplanowy. Przypomniał gorzko, że w ubiegłym roku po katastrofie w Kopalni Wujek, media zaata-

kowały związki zawodowe, za rzekomy brak zainteresowania reprezentantów załogi tym zagadnieniem.

To, że związki zawodowe są żywotnie zainteresowane kwestią bezpiecznej i godnej pracy po-

„S” m.in. sumy wydatków ZUS z funduszu wypadkowego, czy niskie nakłady w przedsiębiorstwach na bhp rzędu 1% pokazują, że do chwili obecnej nie dopracowaliśmy się w naszym kraju komplementarnego syste-



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

twierdził w swoim wystąpieniu zastępca Głównego Inspektora Pracy Marian Liwo, który przypomniał m.in. działalność Wszelchnicy społecznej Inspekcji Pracy. Przypomniał też kierunki działań reprezentowanej przez niego instytucji w ostatnim czasie. Zwrócił też uwagę, że wciąż mimo upływu lat nie dostrzega się w Polsce zalet działań prewencyjnych mogących w istotny sposób zmniejszyć liczbę wypadków przy pracy. Zdrowie i życie jest ważniejsze niż 50 zł podwyżki – mówił Andrzej Otręba z OPZZ do uczestników konferencji. Jestem przekonany, że pilnujecie tych spraw-zwracał się do związkowców i podkreślał zarazem, że ważna jest edukacja w dziedzinie bhp. Szkolenie z tego zakresu nie może być fikcją – dodał.

O tym, że samo współdziałanie związków i Państwowej Inspekcji Pracy nie wystarczy przypomniał zebranym Kazimierz Kimso. Podane przez zastępcę przewodniczącego dolnośląskiej

ubezpieczenia wypadkowe i chorób zawodowych czy możliwość ukarania grzywną w wysokości nawet 30 tysięcy złotych za nieprzestrzeganie przepisów i zasad bhp nie powodują wymiernej zmiany w tej kwestii. Niestety wynika to z pobłażliwości sądownictwa. - Wiemy, że Państwowi Inspektorzy Pracy w postępowaniu mandatowym dość powszechnie korzystają z tej nowelizacji ale z nieoficjalnych informacji stwierdzamy, że Sądy grodzkie orzekają niejednokrotnie poniżej zagrożenia mandatowego. Opinia publiczna nie jest informowana o procesach sądowych i orzeczonych karach w myśl art.220 kodeksu karnego. Nie wiemy również, jak powszechne jest podejmowanie przez prokuraturę postępowań w



Piotr Duda

w Polsce będzie dalej trwała. Nie wiemy w jakim kierunku pójdzie ewolucja tego systemu. Władze państwowe na pewno będą się wsluchiwały w opinie i stanowisko przedstawicieli pracodawców i pracowników. Zdaniem Kazimierza Kimso można prognozować, że opinia pracodawców w aktualnym stanie gospodarki znajdować będzie większy posłuch. Jak zauważył - nie wiadomo, jaką ofiarę na ołtarzu wzrostu PKB skłonni będą złożyć pracodawcy w naszym kraju. Już w tej chwili niektóre organizacje pracodawców postulują rozluźnienie rygorów zawartych w Dziale Dziesiątym Kodeksu pracy zatytułowanym Bezpieczeństwo i Higiena Pracy. Żądania pracodawców zmiany przepisów w sposób zasadniczy rozmiągają się z tendencjami funkcjonującymi we władzach Unii Europejskiej. Dość powiedzieć, że UE wydała między innymi 28 dyrektyw dotyczących szeroko rozumianego bezpieczeństwa pracy – powiedział m.in. Kazimierz Kimso.

Z powodu obrad senatu uczelni wystąpienie rektora AM we Wrocławiu Ryszarda Andrzejaka wygłosiła Aleksandra Berg. W tegorocznym referacie profesor Andrzejak omówił rolę lekarza w zakładzie pracy jako kierownika interdyscyplinarnego zespołu zajmującego się zdrowiem pracownika.

Z kolei prezes dolnośląskiego ZUS Antoni Malaka przybliżył zebranym zagadnienie zróżnicowanej składki ubezpieczeniowej

mu ochrony pracy, stymulującego poprawę i utrzymanie należytego stanu warunków pracy. Systemu samoczynnie wymuszającego pożądane zachowanie pracodawców i pracowników. Zdaniem Kimso, szereg wprowadzonych w ostatnich latach przepisów jak np. zasady różnicowania stopy procentowej składki na

tych sprawach. (art. 220 stanowi, że kto będąc odpowiedzialny za bhp nie dopełnia wynikającego stąd obowiązku i przez to naraża pracownika na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.) Należy przypuszczać, że budowa systemu ochrony pracy



Uczestnicy dyskusji panelowej

FOT. MARCIN RACZKOWSKI



Jarosław Głowacki

Sukces jest wyzwaniem

W każdej branży, na każdym stanowisku pracy kwestie bhp powinny być priorytetowe, ale w służbie zdrowia szczególnie

jako elementu prewencji wypadkowej. Według niego należy dać sobie dłuższą perspektywę czasową, aby ocenić na ile ta wprowadzona przed kilku laty zasada spełniła oczekiwania. Z przytoczonej przez niego symulacji kosztów wynikało niezbiecie, że na zdrowiu pracownika nie warto oszczędzać.

O tym, że powyższe zdanie wciąż dla wielu pracodawców, czy kierowników jest truizmem świadczył film i zdjęcia, jakie zaprezentował zebranym nadinspektor Głowacki. Wstrząsające fotografie ofiar śmiertelnych z polskich placów budowlanych oraz nagranie kamery przemysłowej pokazujące upadek robotnika budowlanego pracującego na wysokości bez wymaganych zabezpieczeń, pokazał jak duży dystans mamy jeszcze do odrobienia.

W tak niebanalny sposób rozpoczęła się dyskusja panelowa, w której przedstawiciel pracodawców – Marek Woron z BCC zauważył ze smutkiem, że w Polsce wciąż firmy przestrzegające najwyższych standardów nie są premiowane w konkurencji z innymi. Procedury przetargowe wciąż niestety są fikcją.

Profesor Leszek Pacholski z Poznania wyraził życzenie, aby w przyszłości pracownicy posiadali taki zasób wiedzy który pozwalałby na niejako automatyczne przestrzeganie przepisów bhp. Jego zdaniem, światelkiem w tunelu może być coraz większa grupa studiujących kierunek związany z zagadnieniami bhp na Politechnice Poznańskiej. Z kolei Zdzisław Foltynowicz sipo-wiec z wrocławskiego Pogotowia Ratunkowego zwrócił uwagę, że ludzie, którzy są samozatrudnieni, w pogoni za godziwymi pieniędzmi nie będą zwracać uwagi na bezpieczeństwo pracy.

Zdaniem Tomasza Wójcika praprzyczyną patologii w środowisku pracy jest jej powszechne niemal traktowanie jako towaru. Tymczasem, jak przypomnieli reprezentant Solidarności w Międzynarodowej Organizacji Pracy – Praca nie jest towarem. To komercjalizacja pracy sprawia, że dla wielu pracodawców kwestie bhp są do pominięcia.

MARCIN RACZKOWSKI

Ponad 10 lat temu zwróciłem uwagę w swoim zakładzie pracy na funkcjonowanie społecznej inspekcji pracy, która w tamtym czasie była zdominowana przez ówczesny OPZZ. Jednak wyborów od dawna nie było. W 1999 r., uczestniczyłem po raz pierwszy w konferencji w świdnicy poświęconej pamięci ofiar wypadków przy pracy. Ta tematyka bardzo mnie zainteresowała. Wówczas nawiązałem współpracę z Józefem Cencorą z ZR, otrzymując pomoc i potrzebne informacje. Przeprowadziliśmy w Szpitalu wybory w 2000 roku, po których pełniłem pierwszą kadencję tę służbę. Od tego czasu uczestniczyłem w prowadzonych szkoleniach we Wszechnicy Społecznej Inspekcji Pracy, przeszedłem przez Kurs dla Inspektorów BHP – tak opowiada o swoich początkach sipo-wca Roman Beczek. Jak sam zaznacza, w każdej branży, na każdym stanowisku pracy kwestie bhp powinny być priorytetowe, ale w służbie zdrowia szczególnie. Z tego względu działalność w tym zakresie może być faktycznie trudniejsza niż u kolegów z innych branż. W ochronie zdrowia od lat brakuje pieniędzy. Tu przede wszystkim wszyscy próbują nadrobić braki przez oszczędności na pracownikach. Powoduje to, że społeczny inspektor pracy stawiany jest przed dylematem – dbać o warunki pracy i doprowadzić do ruiny finansowej placówkę, czy może przymknąć oczy na pewne nieprawidłowości. Zdaniem Romana Beczka nie można się godzić na oszczędności za cenę zagrożenia życia lub zdrowia pacjentów czy pracowników.

– Uważam, że stan bhp w szpitalu się poprawił, Pracownicy otrzymują szybciej niż poprzednio ubrania robocze, ewentualnie ekwiwalent. Poprawił się stan techniczny urządzeń wykorzystywanych w szpitalu. Myślę, że koledzy z pracy wiedzą, że na moją pomoc mogą liczyć. Choć wcale nie ukrywam, że nie wszystko udaje mi się załatwić czy wszystkiemu zapobiec.

Sam też chętnie dzieli się wiedzą zdobywaną na zajęciach seminaryjnych Wszechnicy SIP

działającej przy Zarządzie Regionu NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk. Uważa, że w tym zakresie, podobnie jak w zawodzie medycznym, który wykonuje, potrzeba nieustawnie się szkolić, aby tę społeczną działalność wykonywać na wysokim poziomie. – Z każdych wykładów można wynieść coś, co się w pracy w zakładzie przydaje – mówi sipo-wiec SP ZOZ Kłodzko. Pomagałem w organizowaniu szkoleń dla SIP-owców z terenu powiatu kłodzkiego, na bieżąco współpracuję z PIP w Kłodzku i we Wrocławiu, z sukcesem brałem udział w konkursach na najaktywniejszego SIP-owca.

Za największy sukces uważa jednak fakt, że został po kilkuletniej przerwie ponownie wybrany na sipo-wca. Ale jest to również dla mnie wyzwaniem – podkreśla. Niełatwo jest w dobie konkurencji, jaka została stworzona w ochronie zdrowia zadbać o prawa pracowników, gdyż w sytuacji ciągłego cięcia kosztów, dopominanie się o nakłady finansowe na kwestie bhp może być negatywnie przyjęte przez pracodawcę.



Roman Beczek

W rozmowach z kolegami podczas zajęć Wszechnicy widzi, że nie jest to tylko jego problem. Dlatego potwierdza ogólne przekonanie, że ludzie zajmujący się społeczną inspekcją pracy powinni mieć dużą odporność psychiczną.

– Wielokrotnie słyszałem od swojego pracodawcy, jakim to jestem: ... betonem, inaczej myślącym, nie czującym potrzeb zakładu, a nawet głupkiem. To wszystko tylko dlatego, że w sprawach dla pracowników byłem nieugięty – mówi.

Pomimo panujących w mediach narzekani, że sipo-wiec to tylko kolejna funkcja zapewniająca ochronę przed zwolnieniem, Beczek nie uważa za konieczne zmieniać ustawę o społecznej inspekcji pracy. Jego zdaniem

dotychczasowe zmiany w innych ustawach tylko pogarszały ich funkcjonowanie. Niestety nasi parlamentarzyści uważają, że skoro zostali wybrani, to wszystko wiedzą najlepiej i nie potrzebują się posilkować wiedzą tych, którzy w danej dziedzinie pracują.

Żadna moja społeczna działalność – mówi – nie mogłaby mieć miejsca, gdyby nie akceptacja i wielka cierpliwość oraz wsparcie mojej rodziny, żony Joli i moich synów – Bartka i Maćka. I za to, że wciąż mnie znoszą, pragnę serdecznie podziękować. Moje odznaczenie, które otrzymałem od Głównego Inspektora Pracy, pragnę zadeedykować wszystkim moim koleżankom i kolegom z SP ZOZ Kłodzko. Dziękuję.

MR



Zorganizowani mają lepiej

Do Związku zapisałam się z potrzeby i chęci działania. Widzę wiele spraw, które wymagają poprawy lub radykalnych zmian. Mam nadzieję, że będąc Związkowcem pomogę innym i przyczynię się do poprawy jakości pracy i stosunków między pracodawcą a pracownikami.

„Solidarność” – to tradycja, to kawał dobrej historii. To ludzie – ludzie legendy, mądrzy dobrzy i oddani sprawie. Wspólnie udało nam się osiągnąć jednorazowy dodatek „lojalnościowy” dla pracowników.

Pomogliśmy wielu kolegom i koleżankom, którzy zostali zwolnieni. Obecnie organizujemy się i angażujemy w nasze wspólne sprawy pracowników z innych sklepów.

Agnieszka Orzechowska
Carrefour Wrocław

Michał Mirocha - Toshiba Logistics Central Europe Biskupice Podgórne

Dlaczego zapisałem się do związku ?

- W firmie zaczynało się dziać źle, pracodawca zaczął zwalniać ludzi bez powodu, trzeba było to zmienić- powstał Związek i już jest lepiej.

Dlaczego wybrałem „Solidarność”

„Solidarność” jest największym w Polsce związkiem zawodowym z ogromną historią i tradycją. Jeżeli związki zawodowe to tylko „Solidarność”

Co udało się wspólnie osiągnąć:

Wynegocjowaliśmy lepsze podwyżki, zwolnienie ludzi z pracy nie jest już takie łatwe dla pracodawcy.

Cysterskim szlakiem

czyli wycieczka, do której gorąco namawiam...

Niecałe sześćdziesiąt kilometrów od Wrocławia, w Lubiążu, wznosi się imponująca i monumentalna budowla. To pocysterski zespół pałacowo-klasztorny, stanowiący część dawnego opactwa, a określane często mianem „perły śląskiego baroku”. Druga pod względem wielkości (po hiszpańskim Eskurialu) budowla sakralna na świecie. W skład opactwa wchodzi: klasztor, pałac opatów, gotycka bazylika Wniebowzięcia NMP, kościół św. Jakuba i pozostałości zabudowań gospodarczych. Ogrom budowli, jako się rzekło, przytłacza – powierzchnia jest przeszło dwakroć większa od Wawelu, ale też nie mogła być mikra, skoro w krypcie pod ba-

zyliką pochowano śląskich piastowiczów... Ta krypta to także miejsce spoczynku licznych braci zakonnych i Michała Willmana – najśłynniejszego malarza śląskiego baroku. Cała historia sięga jednak XII stulecia, kiedy to w miejsce benedyktynów przybyli z Pfory nad Saalą cystersi. Wkrótce uczeni mnisi kilkakrotnie pomnożyli swe dobra, stając się z czasem najpotężniejszymi prawie posiadaczami ziemskimi na Śląsku. To niemal klasztor z „Imienia róży” Umberta Eco. Cystersi stworzyli zeń wyjątkowy wręcz ośrodek kultury, promieniujący na Śląsk i okoliczne ziemie. Powstało tu wiele dzieł średniowiecznego piśmiennictwa, a zakonnicy utrzymywali stały

kontakt ze współbraćmi w całej ówczesnej Europie.

Przyszły burzliwe czasy. Wojny husyckie zniszczyły klasztor i oba kościoły. U schyłku XV wieku wygnano zakonników, ale powrócili, fortyfikując przy okazji budowlę. Kolejnym ciosem była reformacja, osłabiająca potęgę cystersów, potem – wojna trzydziestoletnia. Uczeni mnisi jednak przetrwali. W roku pańskim 1649, dzięki staraniom opata Arnolda Freibergera, rozpoczęto odbudowę i przebudowę kompleksu klasztornego. Największą inwestycję stanowił, wzniesiony u schyłku XVII stulecia, pałac opata. W pałacu niewątpliwie najwspanialsze zachowane wnętrza to tzw. „Sala Książęca” i jadalnia. W Sali Książęcej należy zwrócić uwagę na plafon autorstwa Christiana Bentuma oraz barokowe

rzeźby – dzieło Franza Mangoldta. Sala Książęca nie wymaga reklamy – tu przychodzą wszystkie wycieczki. Mnie zawsze intrygowała część klasztorna – kondygnacje tajemniczych korytarzy i puste cele mnichów. No i oczywiście kościół. Zrealizowałem tam wiele programów. Jednak wnętrza znałem od pałolących czasów. Mój ojciec, konserwator dzieł sztuki, zabierał mnie tam wielokrotnie. Pamiętam prace prowadzone w klasztornej bibliotece. Rusztowania, zapach chemicznych odczynników i farb. Prace nie zostały jeszcze ukończone, więc do biblioteki nie mogłem się niestety dostać...

Wróćmy jednak do historii klasztoru i zakonu – okres świetności skończył się ok. 1740 r., w momencie zajęcia tych ziem przez Prusaków. W 1810 r. doszło do kasaty zakonu i ogromnych zniszczeń. Owych zniszczeń dopełnili po ostatniej wojnie Sowieci. Cóż – demolowanie stanowiło



FOT. MARCIN BRADKE

ich ulubiony „sport narodowy”. Nie oszczędzili nawet krypty w podziemiach bazyliki.

Na całe szczęście po latach powołano „Fundację Lubiąż”, która z uporem godnym podziwu ratuje ten unikalny zabytek. Niestety – pomysłu na zagospodarowanie obiektu nadal nie ma. Jednak na całe szczęście przetrwał. Niech więc do odwiedzenia go w któryś z letnich weekendów zachęci Państwa tych kilka fotografii, które do tekstu dołączam.

MARCIN BRADKE
TVP WROCLAW

Już ponad 150 tysięcy członków
NSZZ „Solidarność”
ma Kartę GROSİK
ATY ?



Mając Kartę **GROSİK** możesz korzystać
z atrakcyjnych zniżek w wielu placówkach handlowych
w swoim Regionie i nie tylko!

Chcesz mieć Kartę Grosik?
Zgłoś się do Swojej Organizacji Związkowej
bądź wejdź na www.solkarta.pl

Napisz na grosik@solokarta.pl lub zadzwoń (058) 308-42-69
a na pewno dowiesz się więcej!

Kontakt do Organizacji Związkowej:



„Solkarta” Sp. z o.o.
ul. Wąży Piastowskie 24
80-855 Gdańsk
www.solkarta.pl

tel. (058) 308-42-69
fax. (058) 308-43-42
biuro@solokarta.pl
grosik@solokarta.pl



FOT. MARCIN BRADKE



FOT. MARCIN BRADKE

Przez patriotyzm do nieba

Duchowni i świeccy, osoby wykształcone i proste, władcy państwa oraz służąca. Oficjalne spisy obejmują około dwustu pięćdziesięciu polskich świętych i błogosławionych. Kolejna beatyfikacja – ks. Jerzego Popiełuszki – odbędzie się 6 czerwca br.

Dokładną liczbę polskich świętych i błogosławionych trudno ustalić, między innymi ze względu na ich pochodzenie. Na polskich ziemiach działali i umierali liczni cudzoziemcy, którzy – jak choćby św. Wojciech (Czech), św. Jadwiga Śląska (Niemka) czy św. królowa Jadwiga (urodzona na Węgrzech) – są nierozdzielnie związani z naszym krajem. Jeśli chodzi o dawne wieki, często nie istnieją oficjalne dokumenty, które poświadczałyby publiczny kult danej osoby. Cześć oddawana wielu świątobliwym ustała też z biegiem lat – przykładowo ks. Jerzy Mrówczyński w książce „Polscy kandydaci do chwały ołtarzy” wlicza sześćset cztery osoby, które czczono w dawnych wiekach, a dziś zapomniano o ich kulcie.

– Święci są dla Kościoła tym, czym artyści i uczeni dla kraju: tworzą go i kształtują – podkreśla ks. prof. Józef Swastek, historyk Kościoła z Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. – Są zarazem kręgosłupem narodu.

Boża emancypantka

„Bóg stworzył nas Polakami – pisała bł. Marcelina z Kotowiczów Darowska (1827–1911). – Kochać Ojczyznę (czyli Matkę Karmicielkę) wedle łaski to kochać ją dla Boga wiecześnie i święcie, i w niej: Boga, Jego myśl, Jego wolę (...), widzieć kraj i naród swój w prawdzie – w zasługach i cnotach, w wadach i grzechach, a zawsze szanować”.

Marcelina pochodziła ze szlacheckiej rodziny, w której z pietyzmem traktowano narodowe tradycje. Od dzieciństwa bliska jej była troska o naród polski, znajdujący się wówczas pod zaborami. Darowska rozpoczęła swoją działalność po klęsce powstania styczniowego, kiedy w polskich rodzinach oplakiwano zabitych podczas niego mężów i ojców. By chociaż w części zaradzić skutkom, które ich śmierć wyrzuciła na kolejnych pokoleniach, wraz z innymi siostrami niepokalankami zakładała szkoły,

w których kształciła kobiety potrafiące zająć się nie tylko domem, ale – w zastępstwie zmarłych mężczyzn – nieść świadomość narodową dzieciom i wnukom.

Udało się jej. Dziewczęta w prowadzonych przez niepokalanki szkołach kształciły się w duchu patriotyzmu pod zaborami, podczas II wojny światowej, w czasach komunizmu. Kształcą się teraz – choćby w pobliskim Wałbrzychu.

Galicyska inteligencja

– Wśród świętych patriotów czasów zaborów warto wymienić Zygmunta Szczęsnego Felińskiego, Józefa Bilczewskiego i Józefa Pelczara – podkreśla ks. prof. Swastek. – Św. Zygmunt Szczęśny Feliński (1822–1895) jako arcybiskup warszawski w sposób nieugięty popierał wolnościowe dążenia Polaków. Św. Józef Bil-

czewski (1860–1923), arcybiskup lwowski, w czasach szerzenia się nacjonalizmu ukraińskiego, m.in. wybudował na swoim terenie 327 kościołów, będących ostoją polskości. Św. Józef Pelczar (1842–1924), biskup przemyski, „reanimował” polskość, kładąc ogromny nacisk na to, by księża i świeccy studiowali, pogłębiając swoją wiedzę. Inteligencja tworząca rząd po odzyskaniu przez Polskę niepodległości wyszła właśnie z Galicji – podkreśla ks. prof. Swastek.

Ich działalność można porównać z bardziej znaną Czytelnikom działalnością Sługi Bożego ks. kard. Stefana Wyszyńskiego, który przeprowadził Polaków przez trudne lata rządów komunistycznych, ocalając – m.in. poprzez wielkie rekolekcje narodowe w 1000-lecie chrztu Polski – przed przymusową ateizacją.



Procesja z relikwiami św. bpa Stanisława ze Szczepanowa, głównego patrona Polski.

Walka o Śląsk

Podobnie jak wspomniani wyżej święci, ale w innych warunkach, polskości bronił przed wpływami niemieckimi i czeskimi Nankier (1270–1341), biskup wrocławski (a zarazem ostatni polski biskup na Śląsku).

– XIV w. to czas, w którym książęta śląscy z własnej woli składali hołd lenny Luksemburgom, by w ten sposób się wzbogacić – mówi ks. profesor. – Mimo tego i mimo że rada miejska była proniemiecka, Nankier wzmocnił polskość w całej diecezji, stawiając m.in. warunek, by odpowiedzialni za duszpasterstwo biegle znali nasz język. Wspierał patriotyczne kształcenie w szkołach, które do czasów Kulturkampfu podlegały Kościołowi.

Ogromną rolę w walce o polskość odegrała św. Jadwiga Śląska (ur. między 1174 a 1178, zm. 1243). Akcję zjednoczenia dzielnic rozpoczął przeciw jej męż, Henryk Brodaty (mimo że jego matka, Adelajda, była Niemką). Dzieło kontynuował Henryk Pobożny – w dawnych wiekach czczony przez wiernych. Swoje dążenia przypłacił życiem, ginąc z rąk tureckich pod Legnicą.

Kronikarz i publicysta

Osoby świątobliwe walczyły o Polskę orężem, inteligencją i piórem.

Pierwszym Polakiem, który napisał książkę, a zarazem pierwszym – możnaby rzec – historykiem polskim był mistrz Wincenty Kadłubek (1150 lub 1160–1223), tak bardzo ośmieszany w komunizmie, a – po okazywanej przez wieki przez wiernych czci, zaliczony przez Kościół w 1764 r. w poczet błogosławionych. W czasach, gdy studia odbywano niezmiennie rzadko, ukończył je w Paryżu bądź Bolonii. Należał więc do elity uczonych w Polsce. Był biskupem krakowskim, wprowadzającym w diecezji ustawy soboru laterańskiego IV (1215), notariuszem i kapłanem nadwornym Kazimierza Sprawiedliwego. Zaslugą na polu historycznym bł. Wincentego jest to, że zebrał wszystkie podania i mity o początkach Polski. W pisanej piękną łaciną książce wiele jest poetyckiej fantazji, ma ogromne znaczenie dla naszej kultury.

„Gdy okręt tonie, a wiatry go przewracają, głupi tłomoczki i skrzynki swoje opatruje i na nich leży, a do obrony okrętu nie idzie; i mnima, że się sam miłuje, a on się sam gubi. Bo gdy okręt obrony nie ma, i on ze wszystkim, co zebrał utonąć musi. A gdy swemi skrzynkami

cd. na str. 16 ►

Kult świętych rozpoczął się od kultu męczenników – osób, które w sposób najdoskonalszy naśladowały Chrystusa, oddając za wiarę życie. Męczeństwo uznawano za szczyt chrześcijańskiej doskonałości. Już w pierwszych wiekach chrześcijanie doszli do wniosku, że nie powinni – jak w przypadku innych zmarłych – modlić się za męczenników, ale polecać się ich modlitwom. Później kult rozszerzył się na wyznawców, cierpiących w imię wiary, biskupów i zakonników (uznawanych za następców męczenników, ze względu na sposób życia, jaki wybrali) i na świeckich.

Na soborze nicejskim II (787) odróżniono adorację, która należy się jedynie Bogu, od czci oddawanej świętym.

BEATYFIKACJA – w Kościele katolickim: uznanie osoby zmarłej za błogosławioną (czyli taką, która za życia odznaczała się szczególnymi cnotami inspirowanymi wiarą lub która zginęła śmiercią męczeńską). Beatyfikacja zezwala na publiczny kult o charakterze lokalnym (np. w diecezji).

Proces beatyfikacyjny obejmuje obecnie dwa etapy:

– diecezjalny: zebranie dokumentów odnoszących się do życia, męczeństwa lub heroiczności cnot oraz sławy świętości Sługi Bożego. Życie kandydata na ołtarze, jak i okoliczności śmierci, nie mogą budzić żadnych zastrzeżeń. Konieczne jest również (z wyjątkiem męczenników) potwierdzenie dokonanego przynajmniej jednego cudu oraz udowodnienie, iż kandydat odbiera kult prywatny;

– w Kongregacji do Spraw Świętych w Rzymie: ustanowienie postulatora, który bada legalność aktów procesowych i wyznaczenie relatora, pod którego kierunkiem będzie pisana tzw. posizio o życiu, cnotach, męczeństwie i sławie świętości Sługi Bożego. Następnie watykańskie komisje: teologiczna i historyczna studiują dokumentację. Jeżeli ich opinia jest pozytywna, akta sprawy zostają przekazane do Komisji Kardynałów, którzy jeszcze raz rozpoznają całą sprawę. Jeśli i ich opinia jest pozytywna, Prefekt Kongregacji zwraca się do Ojca Świętego z prośbą o ogłoszenie Sługi Bożego błogosławionym.

KANONIZACJA – uznanie osoby zmarłej za świętą, czyli zezwolenie na publiczny kult w całym Kościele katolickim. Proces kanonizacyjny ma podobny przebieg jak beatyfikacyjny. Do jego zatwierdzenia, oprócz dokładnego opracowywania i badania dokumentacji, w przypadku wszystkich kandydatów na ołtarze – z wyjątkiem męczenników – potrzebny jest kolejny cud.

KULT RELIKWII – stanowi jeden z głównych przejawów pobożności chrześcijańskiej. Jednakże w teologii jest określany jako

Niebezpieczni dla władzy

Promocja książki Mateusza Wyrwicha „Kapłani Solidarności” była okazją do spotkania z autorem oraz trójką duchownych z Dolnego Śląska, którzy wspierali „Solidarność” od samego początku jej powstania

W pięknej scenerii na zamku w Książu 8 maja na spotkanie z Mateuszem Wyrwiche, autorem kolejnego tomu reportaży o księżach,

„Solidarność”. Nie zabrakło też młodzieży z wałbrzyskich szkół. Najważniejsi jednak byli księża, którzy jednak nie najlepiej czuli się w roli głównych

i w konsekwencji rozdzielanie z rodzinami. Dlatego jego zdaniem to oni ryzykowali najbardziej. Księża zawsze mogli liczyć na ochronę ze strony



przybyli przedstawiciele wałbrzyskiego samorządu z prezydentem Kruczkowskim, był też wiceprzewodniczący Komisji Krajowej Jerzy Langer oraz Mieczysław Śląsko szef Sekretariatu Przemysłu Lekkiego NSZZ

bohaterów i bardziej starali się opowiadać o czasach, w jakich przyszło im działać. Ksiądz Marian Kopko stwierdził nawet, że odważni to byli robotnicy, którzy ryzykowali w czasie stanu wojennego utratę wolności

kardynała Gulbinowicza. Rola kardynała podkreślali też pozostali kapłani uczestniczący w spotkaniu promocyjnym książki. Sam były metropolita wrocławski był zaproszony na spotkanie, ale w tym dniu po-

jechał na pogrzeb arcybiskupa Zygmunta Kamińskiego.

Byli za to księża, którzy do samego początku towarzyszyli rodzącej się „Solidarności” w Wałbrzychu i w Legnicy. Ksiądz Julian Żrałko opowiadał jak zwrócili się do niego górnicy z Kopalni Thorez o odprawienie Mszy Świętej dla strajkujących w sierpniu 1980 r. Upominał się o wolne niedziele dla górników. Scałał obce sobie dotychczas środowiska świata pracy z miejscową inteligencją. Już choćby tylko z tego powodu był niewygodny i niebezpieczny dla ówczesnej władzy. Stąd esbeckie prowokacje, jak m.in. kolportowanie w zakładach pracy fałszywych wiadomości o rzekomym „drugim życiu” kapłana z kobietą. Była to często stosowana prowokacja. Ksiądz Kopko wspominał jak w latach 80. do jego rodzinnej wioski udała się kobieta, która rozpytywała o mężczyznę, który według jej opowieści zostawił ją z dzieckiem. Rysopis mężczyzny wszystkim mieszkańcom kojarzył się z księdzem.

Nie bez wzruszenia opowiadał o Mszy św. w legnickim PKS-ie w sierpniu 1980 r. ks. Władysław Józków. Legnicki kapłan przypominał też zebra-nej młodzieży postać ks. Jerzego Popiełuszki, który za swoje przywiązanie do „Solidarności” zapłacił cenę najwyższą.

Książka „Kapłani Solidarności” to już trzeci tom prezentujący kolejne sylwetki bohaterskich księży. Jak mówił autor, nie sposób przedstawić wszystkich. Mateusz Wyrwich zwrócił się przed laty do regionów o przysyłanie nazwisk księży. Nie było zbyt wiele odpowiedzi. Cenną wskazówką w jego pracy były związkowe media. Sam jako redaktor podziemnego „Tygodnika Wojennego” dotarł do kapłanów, których poznał w tamtym okresie.

Jak podkreśla Wyrwich, jest to próba upamiętnienia ważnego i przez wielu zapomnianego aspektu naszej historii.

„Kapłani Solidarności”, Tom III, Oficyna Wydawnicza Rytm, 2009.

MARCIN RACZKOWSKI



Przez patriotyzm do nieba

► **cd. ze str. 15**

i majątnością, którą ma w okęcie pogardzi, a z innymi się do obro-ny okrętu uda, swego wszystkiego zapomniawszy, dopiero swe wszystko pozyskał i sam zdrowie swoje zachował” – radził Piotr Skarga (1536–1612). Proces beatyfikacyjny tego – wykształconego w Rzymie – publicysty, nadwornego kaznodziei i żarliwego patrioty został przeprowadzony 82 lata po jego śmierci. Było już prawie pewne, że zostanie wyniesiony na ołtarze, gdy – podczas ekshumacji – okazało się, że został pochowany żywcem (miał poobgryzane paznokcie a ślady drapania nimi były na wieku trumny). W tych okolicznościach komisja nie mogła mieć stuprocentowej pewności co do

niezachwianej wiary kapłana w godzinie śmierci. Dlatego też przerwano proces beatyfikacyjny. Odmówiono też jego wznowie-nia w 1936 r.

Powojenna rzeczywistość

Beatyfikacja ks. Jerzego Popiełuszki ożywia wiarę i przyczynia się do umocnienia patriotyzmu – wyjaśnia ks. prof. Józef Swastek. – To szczególnie ważne w momencie, gdy znaczenie patriotyzmu zostało przyciemnione – najpierw przez rządy komunistyczne, później – przez niektóre wydarzenia w wolnej Polsce.

Mówiąc o Popiełuszcze, warto wspomnieć o innych osobach duchownych, które za czasów komunizmu były prześladowane, a nawet poniosły śmierć za swoją działalność prokościelną i patrio-

tyczną. Na przykład o siostrach zakonnych, które podczas zorganizowanej przez komunistów akcji X-2, w wyniku której zlikwidowano na Śląsku, w opolskim i na Dolnym Śląsku 323 klasztory, zostały wywiezione do obozów pracy.

Od 1945 do 1953 roku zamordowano 37 księży diecezjalnych, 54 zakonników i zakonnic, 260 zmarło w wyniku przeprowadzonych śledztw i pobytu w więzieniu. Pierwszym duchownym zamordowanym przez UB (w grudniu 1944 roku) był ks. Michał Pilipca z diecezji przemyskiej. Osoby duchowne ginęły do czasów wolnej Polski. Np. ks. prałat Stefan Niedziela, otrzymujący pogroźki typu: „Prześiań rozrabiać, bo zginiesz jak Popiełuszko”, został zamordowany 21

stycznia 1989 r. przez „nieznanych sprawców” na plebanii swego kościoła pw. św. Karola Boromeusza na Powązkach w Warszawie. Ks. Stanisława Suchowolca kapelana białostockiej „Solidarności” zabito dziewięć dni później...

„Świadectwo męczenników jest dla nas zawsze jakimś wyzwaniem – ono prowokuje, zmusza do zastanowienia. Ktoś, kto woli raczej oddać życie, niż sprzeniewierzyć się głosowi własnego sumienia, może budzić podziw albo nienawiść, ale z pewnością nie można wobec takiego człowieka przejść obojętnie” (Sługa Boży Jan Paweł II).

DOROTA NIEDZIEWIECKA

Podczas pisania artykułu korzystałam z książek: Feliksa Konecznego: Święci w dziejach narodu polskiego, Kraków 1985; ks. Jerzy Mrówczyński: Polscy kandydaci do chwały ołtarzy, Wrocław 1986.

względny, czyli skierowany ku osobom świętym, z którymi relacje są związane i jako taki nie stanowi koniecznego warunku czci świętych.

Prawo kościelne rozróżnia trzy kategorie relikwii:

- pierwszego stopnia – kości świętego lub błogosławionego
- drugiego stopnia – rzeczy, przedmioty, które do niego należały
- trzeciego stopnia – materiał potarty o relikwie pierwszego stopnia.

„Człowiekowi wierzącemu relikwie pozwalają przekroczyć próg świata widzialnego, dotknąć wiecznego. Zmarły, uznany za świętego, przestaje być umarłym. W swoich relikwiach żyje on nadal. Zostaje włączony w osobiste życie zwykłego człowieka, który oczekuje od niego wstawiennictwa, pośrednictwa czy jakiegokolwiek pomocy, doczesnej i nadprzyrodzonej” (Komisja ds. kultu bożego i dyscypliny sakramentów Episkopatu Polski).

Jacy śmieszni Polacy...

Zdaniem niektórych bywalców salonu warszawskiego i jego organów prasowo-telewizyjnych jesteśmy śmieszni nad wyraz, a nie powinniśmy być śmieszni, jesteśmy nienowocześni, a powinniśmy być nowocześni. Chorujemy na fobie, szowinizmy, nawet na nacjonalizmy, tfu! Skrywamy w sobie wrodzony antysemityzm na dodatek.

Co prawda, to prawda, oto, co nas ośmiesza...

Przede wszystkim fakt, że w dawnej epoce wczesnego średniowiecza przyjęliśmy chrzest i jego fundamentalne kanony, że stąd wypłynęły takie tradycje, jak poszanowanie godności człowieka, pamięć o zmarłych, a przede wszystkim wiara w życie pozagrobowe. Śmieszne jest też to, że się tego w większości nie wstydzimy. Tak, jak nie wstydziliśmy się w dniach żałoby okazywać szczerze smutek, choć złośliwcy twierdzili, że czyniliśmy to z drażniącą ostentacją.

Fala pomyj, jakie z niektórych mediów spłynęły na Ewę Stankiewicz i Jana Pospieszalskiego za ich pełnometrażowy film o dniach smutku, gdzie wypowiadali się różnie, w różnych słowach, na różnym poziomie, z różnym stopniem wartości intelektualnej Polacy przybyli pod Pałac Prezydencki, ale za to mówili prawdziwie emocjonalnie i szczerze, otóż ta fala nie tyle krytyki, co szyderstw – miała zaświadczać o naszej nienowoczesności i właśnie śmieszności.

Mysłąc nowocześnie Polacy, w tym różne feministki z Warszawy na przykład, uważają, że nasza żałoba była ponad miarę ludzkiej wytrzymałości i tylko udowodniła, że Polską rządzi kościelno-nacjonalistyczna kruchta, czyli czarny, że kardynał Dziwisz panując na Wawelu rządzi narodowym panteonem niczym udzielny władca itp. itd. No właśnie, ten śmieszny Dziwisz. Zgodził się na wawelski pochówek prezydenckiej pary. Toż to skandal! - krzyknął dotknięty w swym ego filmowy Mistrz, a gdański prezydent-elektryk wtórował mu z miną rozczerwanego VIP-a, jakby ktoś mu zajął miejsce, gdzie po śmierci widział swoje własne zwłoki.

Jesteśmy więc śmieszni także ze swoją miłością do ceremoniału katolickiego i państwowego. Jesteśmy śmieszni z powodu umiłowania i poszanowania modlitw, przywiązania do Jana Pawła II (prawda, warto, by to przywiązanie było pogłębione i wiązało się z praktyczną akceptacją Jego nauk), do czczenia rocznic upamiętniających głównie nasze klęski (specialite a la maison).

Nie zamierzam udowadniać wątpliwej tezy o tym, że jesteśmy narodem bez skazy śmieszności czy innych wad; co to, to nie. Naszą smutną śmiesznością jest choćby skłonność do klótni przy wznoszeniu wspólnego gmachu Niepodległości, naszą śmiesznością jest brak poczucia humoru na własny temat i traktowanie się często jako narodu wybranego (echa mickiewiczowskiej towarzyszczyń!). Być może – a nawet na pewno – wynika to z naszej historii ostatnich ponad dwustu lat, kiedy zdrady sąsiadów kilkakrotnie unicestwiały nam państwo. Ale to tylko przyczyzna, a nie usprawiedliwienie. Tak, bywamy śmieszni i warto, byśmy mieli tego świadomość, co znacznie ułatwia konieczną walkę z tymi przyzwarami.

Jeno śmieszność polska, o jakiej dzisiaj piszę w tych zdaniach – to nasze całe jestestwo, które należy bronić, ocalać i pielęgnować. Wszystko, o czym wspominałem pobieżnie, owe imponderabilia, owe drobnostki, które konstytuują naszą tożsamość narodową, które spajają różne grupy w jedną Polskę, ma wartość cywilizacyjnego skarbu, jakiego nie można roztrwonić ani się wyrzec. W tym momencie chciałbym, byśmy byli zatwardziałymi tradycjonalistami, choćbyśmy mieli otrzymać miano niereformowalnych konserwatystów. Chciałbym, byśmy byli stali w tych przekonaniach. Mimo sarkających postmodernistów i feministek warszawskich.

Bo dla nich generalnie jesteśmy śmieszni ze swoją polskością. Traktujmy więc ich szyderstwa jako rodzaj choroby umysłowej, do której na własne życzenie każdy ma prawo. Byłoby nie finansował jej leczenia NFZ.

Piotr Zahuski

Negocjacje płacowe w oświacie

Nie ma porozumienia w sprawie nowych minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli, które mają obowiązywać od 1 września 2010 r.

Oświatowa „Solidarność” domaga się przywrócenia zasady waloryzacji płac od stycznia każdego roku.

Podczas pierwszego spotkania negocjacyjnego, które odbyło się 17 maja br. wiceminister Lilla Jaroń przedstawiła prezentację dotyczącą wzrostu wynagrodzeń nauczycieli w latach 2007-2010 wraz z propozycją nowych stawek wynagrodzenia zasadniczego mających obowiązywać od 1 września tego roku.

Zgodnie z ustawą budżetową na 2010 r. średnie wynagrodzenia nauczycieli mają w tym roku wzrosnąć od września o 7 proc. O tyle ma zwiększyć się tzw. kwota bazowa, od której liczone są średnie wynagrodzenia nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu. Obowiązująca od września br. kwota bazowa to 2446,82 zł.

7 proc. waloryzacja płac od 1 września daje w rozbiu na cały rok wzrost średnioroczny na poziomie 2,33 proc. Jest to poniżej planowanej inflacji i np. wzrostu emerytur i rent, które w tym roku zwiększą się o 4,3 proc. NSZZ „Solidarność” podczas ubiegłorocznych negocjacji domagał się, by zgodnie z zasadą wywalczoną w 2000 r. podwyżka nastąpiła od stycznia 2010 r. Waloryzacja od września powoduje m.in. zamrożenie odpisu na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych czy kosztów sprawdzania przez egzaminatorów prac pisemnych na sprawdzanie po VI klasie szkoły podstawowej, na egzaminie gimnazjalnym i maturalnym.

Na średnie wynagrodzenie nauczycieli składa się płaca zasadnicza i 13 innych składników będących pochodnymi od zasadniczej (jak np. dodatek za wysługę lat) lub ustalanych przez samorządy (dodatki funkcyjne, motywacyjne, za warunki pracy). Najistotniejszy element średniego wynagrodzenia nauczycieli – płaca zasadnicza stanowi od ok. 62 proc. (nauczyciel dyplomowany) do 83 proc. (nauczyciel stażysta)

udziału w całym średnim wynagrodzeniu. Wynagrodzenie zasadnicze otrzymuje każdy nauczyciel, inne składniki nie wszyscy. Stąd co roku związki zawodowe domagają się jak największego wzrostu płacy zasadniczej, którą ustala Minister Edukacji w rozporządzeniu, po uprzednich negocjacjach ze związkami zawodowymi. Tak było i tym razem, wszystkie związki zawodowe (ZNP, NSZZ „S” i Forum ZZ) opowiedziały się za zwiększeniem udziału płacy zasadniczej w średnim wynagrodzeniu proponując MEN przeanalizowanie tego postulatu i wskazując na przeszacowanie niektórych innych składników wynagrodzenia.

MEN zaproponowało, by od września br. wynagrodzenie zasadnicze również wzrosło o 7 proc. Według nowej tabeli MEN płaca zasadnicza na najwyższym poziomie wykształcenia kształtowałaby się następująco: nauczyciel stażysta (2039 zł. – wzrost o 133 zł.), kontraktowy (2099 zł. – wzrost o 137 zł.), mianowany (2382 zł. – wzrost o 155 zł.), dyplomowany (2798 – wzrost o 182 zł.). Strona związkowa zwróciła MEN uwagę, że w przypadku nauczycieli mianowanych i dyplomowanych wzrost o 7 proc. został niedoszacowany o 1 zł. przez zaokrąglenie w dół. W skali jednego nauczyciela może to wydawać się niewiele znaczące, ale jak wyliczył zespół płacowy SKOiW NSZZ „S” w skali kraju daje to już 4 mln zł., które mogłyby nie trafić do kieszeni nauczycieli. MEN zaakceptowało tę argumentację i zadeklarowało, że nastąpi zaokrąglenie w górę.

Związki zawodowe zażądały bardziej szczegółowych danych dotyczących stanu zatrudnienia nauczycieli i udziału poszczególnych składników w średnim wynagrodzeniu nauczycieli, w tym zwłaszcza godzin ponadwymiarowych, dodatków motywacyjnych, odpraw emerytalnych, nagród jubileuszowych. Przedstawiciele związków za-

wodowych przypomnieli Pani Minister o wcześniejszych deklaracjach Rządu ewentualnego zwiększenia wynagrodzeń od września br. o 8 proc. i powrocie do formuły waloryzacji płac od stycznia i września 2011 r., czyli 2 razy po 5 procent.

Szef Zespołu Płacowego SKOiW NSZZ „S” Ryszard Proksa zwrócił uwagę, że dokument strategiczny Rządu zakłada w przyszłym roku ponownie 7 proc. waloryzację płac nauczycieli od 1 września. Przypomniał także o przedstawieniu stronie związkowej sprawozdania z osiągnięcia średnich wynagrodzeń w jednostkach samorządu terytorialnego i braku w rozporządzeniu MEN dotyczącym tych średnich załącznika uszczegółowiającego wykaz kwot wydanych przez JST na wszystkie składniki wynagrodzenia nauczycieli.

Pani minister Lilla Jaroń zaproponowała, by w sprawie płac na 2011 r. odbyło się oddzielne spotkanie. Wychodzimy z tą propozycją (5 proc. od stycznia i 5 proc. od września 2011 r.) ale negocjacje będą zależały także od założeń makroekonomicznych na 2011 r. – stwierdziła Pani Minister. Szczegółowe dane dotyczące udziału poszczególnych składników w całości wynagrodzenia nauczycieli będą przedstawione na następnym spotkaniu – zadeklarowała minister Jaroń. Na spotkaniu zespołu roboczego ds. struktury wynagrodzenia nauczycieli (8 czerwca br.) z udziałem Prezesa Regionalnej Izby Obrachunkowej będzie przedstawione sprawozdanie z wysokości osiągniętych w 2009 r. średnich wynagrodzeń nauczycieli zatrudnionych w szkołach i placówkach prowadzonych w JST.

Kolejne spotkanie negocjacyjne dotyczące projektu nowelizacji rozporządzenia „płacowego” i nowej tabeli płac zaplanowano na 2 czerwca br.

W negocjacjach z MEN Sekcję Krajową Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” reprezentowali: Ryszard Proksa, Lesław Ordon, Andrzej Antolak i Wojciech Jaranowski.

WOJCIECH JARANOWSKI
SEKCJA KRAJOWA OŚWIATY
I WYCHOWANIA NSZZ „S”

ZANIM POJEDZIEMY PRZEZ KAISERBRUECKE

„...Z Kaiserbruecke rozpościerał się przed nami nieopisanie smutny widok płonącego Wrocławia, niezapomniana panorama grozy...

Im wcześniej przyjdą Rosjanie, tym rychlej zakończy się dzieło zniszczenia, którego sprawcą jest przede wszystkim nasze dowództwo...”

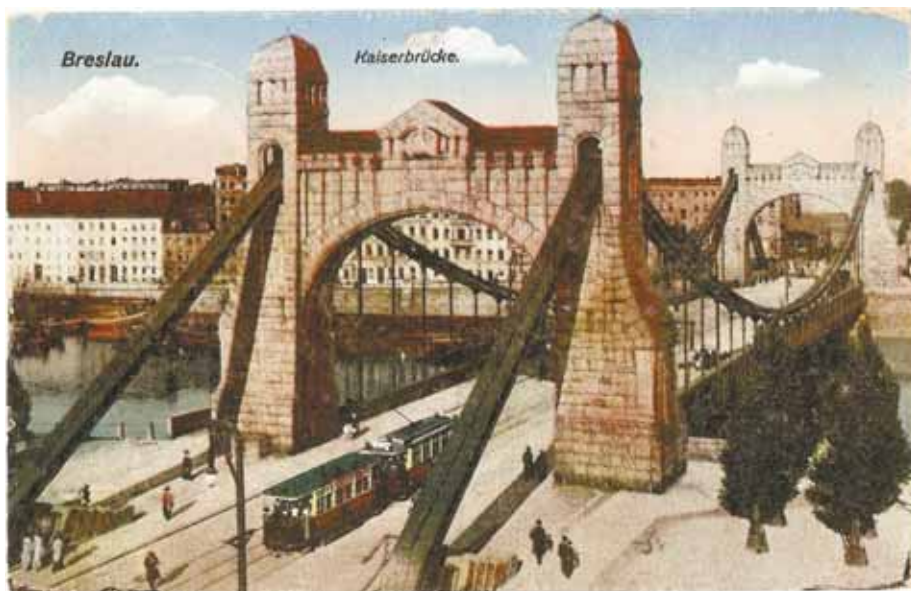
Kronikarz oblężonej twierdzy, ksiądz Paul Peikert opisuje także wymuszony rozkazem gaulaitera Hanke dramatyczny exodus niemieckiej ludności pozostawiający tysiące zamrożonych w styczniowym mrozie uchodźców, dzieci, kobiet, starców. Rosjanie weszli dopiero 7 maja do nieistniejącego już centrum. Przez następne długie tygodnie w morzu ruin mijały się w milczeniu dwa nieustające orszaki podobnie wynędzniałych ludzi. Mówili tylko do swoich. Po niemiecku albo po polsku z kresowym akcentem. Obce miasto. To tytuł i zarazem teza znakomitej książki Niemca, Gregora Thuma, w której opisuje zdruzgotany Wrocław pierwszych lat powojennych. Obce – już dla Niemców, jeszcze dla Polaków, bo i coś innego jak obcość i przerażenie może oferować cuchnące świadem terytorium odarte z tkanki jakiegokolwiek przynależności.

Jednak od samego początku to miasto nie było obce dla pierwszej powojennej generacji. Właśnie dla mnie. Mama pakowała wózek na odkryty pomost pierwszego uruchomionego, żółtego tramwaju. Jadąc tak podwójnym transportem widziałem kilometrami ciągnące się kikuty ruin lub odsłonięte jak w teatrze, pozbawione ścian puste mieszkania. Ruiny porastały coraz bujniejszą zielenią. Buldożery przecierały ulice. Kibicowanie ciągnącym linę robotnikom, którzy usuwali zagrożone runięciem kamienice i penetrowanie piwnic w poszukiwaniu skarbów i broni – to były najlepsze zajęcia takich smarkaczy, jak ja.

To był nasz pierwszy i jedyny świat. Innego nie znaleźliśmy wtedy i przez długie jeszcze lata. Zatem ten nie mógł być obcy, dla nas najmłodszych, których przybywało tu z każdym miesiącem tysiące. Tego braku psychologicznej obcości wobec miasta Thum nie dopatrywał się. Myślę, że i starsi od

nas oswajali się tu nienajgorzej. Pierwsze wyraźne wspomnienie mam z terenów wystawowych. To chyba nie mogła być słynna Wystawa Ziem Odzyskanych, byłam za mała. Potem organizowano tam różne ogólnopolskie wystawy. Zadzierałem głowę na

kwiatów i zniczy po ostatniej tragedii narodowej. Tu we Wrocławiu został pohańbiony. W polskim mieście, chyba że się mylę. Wiem, że znajdują się argumenty: Po co „ludowa”? Lud, czyli demos, już się nie liczy. Zaraz, zaraz. Podobno mamy demokra-



szpic iglicy i wchodziłem do monumentalnej Hali Ludowej. Tak, tak! Ten obiekt nigdy nie będzie dla mnie zwał się inaczej, tak jak i dla setek tysięcy wrocławian. Przez 60 lat uczestniczyliśmy tam we wspaniałych imprezach. Pamiętam koncert pięknej, choć już niemłodej Marleny Dietrich. Śpiewała w języku, w którym mieszkańcy Breslau lżyli mego dziadka pędzonego do Gross Rosen, gdzie został zamorowany na kilka tygodni przed końcem wojny. Jednak wtedy, w hali, język niemiecki wydał mi się ekscytujący. Tu przecież zabrzmiał też głos największego, współczesnego nam Polaka na Międzynarodowym Kongresie Eucharystycznym. Jakież więc „stulecie” wróciło i jest niezmordowanie wtłaczane niczym goebelsowska propaganda? Nikt wrocławian o zdanie nie pytał. Mam oto wejść do Hundertjahrhalle ochrzczonej tak w setną rocznicę bitwy pod Lipskiem (1813), w której poległ książę Józef Poniatowski. Ten sam, który dumnie spina konia przed Pałacem Prezydenckim na Krakowskim Przedmieściu, tak często oglądany w morzu

nie dokopał żadnemu wielkiemu Polakowi.

Taką przemianę uznałbym. Czy zdajemy sobie sprawę z tego, że ta hala była tylko niewiele ponad 30 lat niemiecka i dwa razy dłużej polska. Czy wykreślenie z listy UNESCO zaszkodziłoby piramidom? Proszę niech ktoś mi powie, jakie my mieszkańcy Wrocławia mamy naprawdę z tej i z podobnych zmian korzyści? Jeśli jakieś są, to zapłacimy za nie utratą tożsamości. Nie wątpię natomiast, że istnieje pewne grono doradców lokalnej władzy, które z prymitywnego germanizowania miasta korzyści czerpie. Nie myślę o korupcji, ale nieformalnych poklepywaniach się z obcokrajowcami, przyznawanymi nagrodami, grantami na badania naukowe, zaproszeniami na wykłady o historii Breslau. Są oni obiektem świadomej, perfekcyjnej polityki historycznej współczesnych Niemiec. Znacznie mniej interesuje ich powiązanie Wratisławii z Czechami. Proszę nie posądzać mnie o germanofobię. Mieszkam na ulicy Prostej i wołałbym, by miała ona imię niemieckiego komedio-pisarza Holtaya, jak przed wojną. Chciałbym też, by honorowano tu w podobny sposób np. wielkiego

Johana Brahmsa, który dla Uniwersytetu Wrocławskiego skomponował słynną pieśń *Gaudeamus Igitur*. Także zasługuje na hołd paru niemieckich noblistów, oprócz oczywiście wynalazcy

śmiercionośnego gazu bojowego. Mam natomiast wątpliwości, czy wypędzenie z centrum miasta Muzeum Etnograficznego nie było złym pomysłem. W tym samym czasie w Goerlitz otworzono nową, spektakularną placówkę o podobnym charakterze, tyle, że dowodzącą germańskich korzeni Niederschlesien. Natomiast w zagarniętym etnografom Pałacu Królewskim przy Kazimierza Wielkiego gościł chyba król Maciuś I, jako że królowie pruscy tu raczej nie zaglądali. Proszę obejrzeć jak po macoszemu jest tam potraktowana zarówno czeska jak i polska historia.

Oto jednak i sukces. Wreszcie przywrócono godne miejsce żywiołowi żydowskiemu. Piękna synagoga na Włodkowica, to także odpowiedź współczesnego Wrocławia na dramat, który dokonał się tamże w 1938 r., a który był dotychczas wspominany półgębkiem, co chcąc nie chcąc idealizowało także niemiecką historię miasta. Z satysfakcją również podziwiałem ubiegłoroczną, europejską wystawę „Europa – moja historia” w mojej Hali Ludowej. Była to ekspozycja obiektywna i nowoczesna. Proszę więc miejskich rajców o rozważę. W naszym wyjątkowym mieście trzeba uszanować i upamiętnić godność kilku narodów. Także Polaków. Także tych, którzy tak tragicznie odeszli od nas niedawno, a byli znakomitymi wrocławianami. Mam też nadzieję, że w 600. rocznicę bitwy pod Grunwaldem, ani potem nie będę musiał do Hundertjahrhalle jechać przez Kaiserbruecke.

WOJCIECH POPKIEWICZ,

maj 2010



Oświatowy sztandar

W 2005 r. z okazji 25. rocznicy „Solidarności” członkowie Regionalnego Sekretariatu Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk podjęli inicjatywę ufundowania sztandaru.

Sztandar został poświęcony przez biskupa Mariana Gołębiewskiego podczas uroczystych obchodów rocznicowych, które odbyły się na terenie zajezdni tramwajowej przy ul. Grabiszyńskiej we Wrocławiu. Na jego awersie znajduje się nazwa organizacji, a na rewersie widnieją słowa Jana Pawła II: „Nie ma miłości bez „Solidarności”. Uważaliśmy, że to piękne zdanie wypowiedziane przez Ojca Świętego podczas pamiętnej Mszy św. w Sopocie w 1999 r. będzie naszym przesłaniem, towarzyszącym nam w codziennym wypełnianiu obowiązków – mówią członkowie oświatowej „Solidarności”.

W ciągu ostatnich 5 lat znak Regionalnego Sekretariatu Oświaty i Wychowania towarzyszy ważnym wydarzeniom z życia branży, ale też i całego



FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Związku. Poczet sztandarowy oświatowej „S” obecny jest na mszach rocznicowych, zjazdach oraz przy ostatnim pożegnaniu ludzi „Solidarności”.

Pozostaje na nim jeszcze puste miejsce, w którym umieszczony zostanie portret Papieża Jana Pawła II. Sztandar przechowywany jest w pięknej

gablocie, ufundowanej trzy lata temu przez członków oświatowej „Solidarności” z Głogowa.

RED.

DUMNI Z NASZYCH SZTANDARÓW

Z okazji 30. rocznicy NSZZ „Solidarność” KK postanawia przeprowadzić akcję „Dumni z naszych sztandarów”, która ma na celu zebranie i upowszechnienie wiedzy o związkowych sztandarach na każdym szczeblu, historię ich powstania, symbolikę i najważniejsze dotychczasowe fakty.

Komisja Krajowa zwraca się do wszystkich struktur o przekazanie informacji na ten temat w wersji elektronicznej do Biura Informacji KK wg załączonego schematu.

Prosimy przysłać następujące informacje:

1. 2 zdjęcia (rewers i awers),
2. 2 zdjęcia pocztu ze sztandarem podczas ważnych uroczystości,
3. krótki opis (ok. pół strony maszynopisu) historii sztandaru – kiedy powstał, fundatorzy, akt poświęcenia, najważniejsze wydarzenia w jego historii (np. co się z nim działo w stanie wojennym etc.),
4. krótki opis (do pół strony) – symboliki sztandaru wraz ze sposobem wykonania,
5. inne.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt „Potrafię i mogę więcej” jest współfinansowany z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Działanie 8.1 Rozwój pracowników i przedsiębiorstw w regionie. Nr projektu: WND-POKL. 08.01.02-02-001/09.

Potrafię i mogę więcej

Bezpłatne kursy z uprawnieniami:

- operator wózka widłowego
- spawacz w technologii TIG
- magazynier
- spedytor z obsługą programu użytkowego „Celina”

Bezpłatne doradztwo w zakresie zmiany i wyboru zawodu oraz określania ścieżek kariery.

Projekt realizowany przez Międzynarodową Wyższą Szkołę Logistyki i Transportu we Wrocławiu w partnerstwie z Agencją Rozwoju Aglomeracji Wrocławskiej ARAW.

INFORMACJE I ZAPISY:

Biuro Projektu



MIĘDZYNARODOWA WYŻSZA
SZKOŁA LOGISTYKI I TRANSPORTU
WE WROCŁAWIU

MWSLiT we Wrocławiu

51-168 Wrocław, ul. Sottysowicka 19 b
tel. +48 71 324 68 64, fax +48 71 324 68 79

Biuro Partnera Projektu



Agencja Rozwoju Aglomeracji Wrocławskiej
Wrocław Agglomeration Development Agency

ARAW S.A.

50-059 Wrocław, ul. Ofiar Oświęcimskich 36
tel. +48 71 783 53 10, fax +48 71 783 53 11

www.msl.com.pl

MIESZKASZ NA DOLNYM ŚLĄSKU?
CHCESZ ZMIENIĆ ZAWÓD, PRACĘ?
TEN PROJEKT
JEST DLA CIEBIE!